Nr 155. Kraków, Wtorek 10 Lipca 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń R. Silberstein Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy raz zpny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 9 lipca.

Uchwalona przez sejm kraiński ustawa w sprawie ordynacyi gminnej dla Krainy uzyskała najwyższą sankcyę.

Sejmowi czeskiemu na sesyi odbyć się mającej w jesieni przedłożony będzie projekt ustawy krajowej względem wykonania uchwalonej przez Radę państwa i świeżo sankcyonowanej ustawy o katechetach.

Sesya sejmu kroackiego miała być wczoraj zamkniętą po przeprowadzeniu wyboru delegatów do sejmu węgierskiego. Następna sesya ma się odbyć w późnej jesieni.

W dyskusyi publicznej nad możliwemi skutkami podróży cesarza Wilhelma do Petersburga nastąpiła jakby chwila wyczerpania się domysłów i trudności zdobycia się na dalsze. Pojawiają się jednak jeszcze sporadycznie głosy, z których warto przytoczyć przedewszystkiem ten, który się w *Allg. Ztg*, wychodzącej w Monachium, pojawił: „Mylną była wiadomość, mówi ona, jakoby cesarz Wilhelm powziął myśl udania się do Petersburga, skutkiem pobudek wychodzących z Rosyi. Miał on głównie w pamięci to, co uczynił Aleksander III krótko po wstąpieniu na tron względem wuja swego Wilhelma I, i zdecydował się sam i odrazu do podobnego czynu. Ale jednocześnie z powzięciem zamiaru udania się do Petersburga postanowił też cesarz Wilhelm odwiedzić tak cesarza austryackiego, jak i króla włoskiego. Jest to równie próżnem, jak niedorzecznem, z kolei postanowionych wizyt wywodzić jakieś wnioski na niekorzyść sojuszników Niemiec. Nie trzeba i tego zapoznawać, że odwiedziny u cesarza austryackiego i króla włoskiego nabiorą, po poprzedniem widzeniu się z carem, donioślejszego politycznego znaczenia, niżby miały wtenczas, gdyby zjazd z carem pozostawał jeszcze w perspektywie.“

Nie są też bez znaczenia słowa senatora Scherera w artykule dziennika *Temps*, omawiającym *entrevue* petersburskie: „Spotykamy się codziennie z ludźmi wspominającymi o nieodzownej potrzebie zawarcia, wobec potrójnego przymierza Niemiec, Austryi i Włoch, przymierza z Rosyą. Nie rozważono w tem nawoływaniu dużo rzeczy. Między państwami konstytucyjnie tak odmiennie urządzonemi jak Rosya i Francya, zawieranie przymierza byłoby rzeczą prawie nienaturalną, natomiast znalazłaby się między niemi odrazu wspólność akcyi, skoroby się wyraźna groźba dla wspólnych interesów obu państw okazała.

„Nie zbywa też we Francyi na politykach drążkowych, którzy przeciw Austryi zakonserwowali w sobie stare zapleśniałe przesądy... a nie pamiętają o tem, że nie zezwolić na to, aby Austrya znikła z karty europejskiej, należy do pierwszorzędnych interesów Francyi. Byłoby więc szczególną lekkomyślnością brać w zatargach, jakie między Rosyą a Austryą niestety jeszcze zajść mogą, stronę jednego z tych państw przeciw drugiemu.“

Dzienniki rosyjskie, jakie dotąd nadeszły, nie przywiązują do zjazdu petersburgskiego zbyt wielkiego znaczenia. Poczytują go wprawdzie za fakt pocieszający i za symptom pokojowy, nie mogą się w nim jednak dopatrzyć żadnych korzyści dla Rosyi.

„Jeżeli cesarz Wilhelm, pisze *Nowoje Wremia*, postanowił uczynić krok, mający udowodnić jasno całemu światu, że życzy sobie przywrócić jaknajlepsze stosunki z Rosyą, nie będzie wprawdzie nikt zaprzeczał wielkiej ważności takiego postanowienia, nie trzeba jednak zapominać o tem, że w świecie politycznym, a szczególnie w Niemczech, gdzie ks. Bismark stoi u steru, skłonności monarchy nie są ostatecznie decydującemi. Książę Bismark starać się będzie, aby z projektowanego zjazdu wyciągnąć wszelkie możliwe korzyści dla Niemiec. Kanclerz niemiecki będzie chciał zapewne korzystać z tej sposobności, aby Rosyi zaproponować ponowny powrót do sojuszu potrójnego przymierza z Niemcami i Austryą, coby dla Rosyi znaczyło po prostu: zrzec się wszelkiej samodzielnej polityki.

„Rosya pragnie szczerze żyć z Niemcami nietylko w pokoju, ale i w przyjaźni, nie może jednak zrzec się żadnego z swych praw, lub przyjąć niewygodne jakie i krępujące ją warunki.“

Nowosti nie spodziewają się także po projektowanym zjeździe żadnych ważnych zmian w położeniu ogólnem. Na pokojowe zapewnienia berlińskie może Rosya tylko takiemi samemi pokojowemi odpowiedzieć zapewnieniami, ale z drugiej strony musi znów tak samo, jak to czynią Niemcy, starać się o wzmocnienie swych sił obronnych przez nowe uzbrojenia i przez przymierza, aby, gdyby się, wbrew jej życzeniu, pokój utrzymać nie dał, zapewnić sobie przynajmniej całość swych posiadłości.

W przeglądzie swym politycznym zaczyna *Nord* od tego, że podróż cesarza Wilhelma do Petersburga niepokoi w szczególny sposób prasę austryacką. Ma on na myśli artykuł *Neue fr. Presse*, który starał się, jak mówi, wzbudzić wiarę, że Rosya uczyniła teraz zwrot nagły, i że jak dawniej od Francyi, tak teraz od sojuszu z Niemcami spodziewa się pomocy w swych planach zaborczych na Wschodzie. „Taka ewolucya, mówi *Nord* dalej, istnieje tylko w wyobraźni *Neue fr. Presse*, która znalazłaby się w wielkim kłopocie, gdyby jej przyszło udowodnić, że się Rosya kiedykolwiek do Francyi po pomoc udawała. Jeśli niezależna (?) petersburgska i moskiewska prasa przemawiała czasem za sojuszem z Francyą, nie podzielał rząd rosyjski nigdy podobnych spekulacyj. Dyplomacya rosyjska starała się zawsze o przyjazne stosunki z gabinetem berlińskim, a gdyby się kiedy znalazła sposobność zawiązania ich, mogłaby Rosya uczynić to bez zrywania ze swą przeszłością.

„Co zaś do planów zaborczych na Wschodzie, należy obwiniać Rosyę o podobne zamysły do zwykłych manewrów prasy austryackiej. Austrya obwinia o nie Rosyę, aby w ten sposób ukryć lepiej własne zachcianki. Rosya — mówi w końcu *Nord* — nie pragnie niczego więcej, jak przywrócenia stosunków zawarowanych traktatami, takich, jakie istniały z przyzwoleniem mocarstw aż do chwili, kiedy *coup d'état* filipopolski zmienił stan rzeczy. Austrya zaś pragnie, aby dawne stosunki na Wschodzie zastąpione zostały nowemi, któreby Rosyę pozbawiły wpływu, jaki miała w Bułgaryi do r. 1885.“

„Podróż cesarza Wilhelma do Petersburga przekona może dyplomacyę niemiecką, że zachodzi potrzeba skłonienia Austryi, aby się swych planów na Wschodzie wyrzekła. Jeśliby podróż petersburska taki wydała rezultat, możnaby jej powinszować powodzenia, bo w takim razie ułatwiłoby się załatwienie bułgarskiego *imbroglio*. Ale właśnie, że się w Austryi boją takiego rezultatu podróży, zdradza prasa austryacka tak wyraźny niepokój“.

Zamieszczony w tym samym Nrze *Norda* list petersburski mówi: W Niemczech wiedzą wprawdzie więcej o podróży cesarza Wilhelma, aniżeli w Rosyi, ale przekonani są, że z podróżą tą łączyć się tylko mogą plany pośredniczące i pokojowe, co sprowadzić musi lepsze stosunki z Niemcami.

Communiqué zamieszczone w *Polit. Corr.*, twierdzi, że nikt w Rosyi nie oczekuje tego, aby się polityka obu gabinetów przez *entrevue* cesarzy znacznie zmienić miała. Pojmują tu, że potrójne przymierze nakłada na Niemcy obowiązki, których się wyrzec nie mogą. Z drugiej zaś strony nie myśli Rosya odstąpić od swych uprawnionych pretensyj na półwyspie bałkańskim. Innemi słowy: pojmują tu, że berliński gabinet pragnie zachować swych sprzymierzeńców, a Rosya swe prawa traktatami nabyte i niczego z nich nie uronić. Ale pomijając te kwestye, które stać się mogą przedmiotem późniejszych pertraktacyj, *entrevue* utwierdzić może pokój i ogólne uspokojenie umysłów i mieć ten skutek, że będzie można przystąpić do przedyskutowania kwestyj bieżących z mniejszem niebezpieczeństwem i z powiększonym widokiem załatwienia ich.

Telegram konstantynopolski *Timesa* podaje następujące wiadomości o kwestyi bułgarskiej: „Z Petersburga nadchodzą prywatne zawiadomienia, że Rosya spodziewa się teraz w Bułgaryi, skutkiem zaszłych tam nieporozumień, znacznych wstrząśnień wewnętrznych i pragnęłaby je, wobec chwilowego dobrego usposobienia Niemiec, wyzyskać w taki sposób, aby dla gabinetów europejskich wytworzyć pewien rodzaj przymusowej konieczności rozpoczęcia stosownej akcyi. Mówią, że Rosya ma zamiar skłonić rządy europejskie do wezwania Bułgaryi, aby ściśle przestrzegała postanowień traktatu berlińskiego. Można jednak z góry przewidzieć, — dodaje konstantynopolski korespondent *Timesa* — że Bułgarowie nie zastosują się do tak nieokreślonego wezwania, którego następstwa mogłyby ich pozbawić samowolności i stawić pod bezwzględny wpływ rosyjski.“

Ze względu na powyższą wiadomość piszą do *Vossische Ztg* z Zofii: „Stwierdzenia tych zawiadomień rosyjskich oczekują dotąd naprożno, a że szerzono je z Konstantynopola w chwili, kiedy u nas najbardziej zanosiło się na przesilenie ministeryalne, zdaje się prawie, jakoby czyniono to jedynie w celu utrzymania zgody między doradcami księcia Ferdynanda. Podobnemi środkami działano już często od Złotego Rogu, a że środki te okazały się zawsze skutecznemi, użyto ich i tym razem. Faktem też jest, że w tym samym dniu, kiedy wiadomość ta nadeszła do Zofii, porozumiano się w głównych punktach i chociaż nie można jeszcze powiedzieć, żeby wszelkie przeminęło niebezpieczeństwo niezgody, zatarto rzecz tę przynajmniej o tyle, że książę, który już z tego powodu miał wracać do Zofii, nie potrzebuje już teraz przerywać swej podróży po Rumelii wschodniej.“

Z kół półurzędowych konstantynopolskich donoszą, że i tam nie wiedzą nic o rzekomem ponownem rozpoczęciu akcyi dyplomatycznej przez Rosyę w sprawie bułgarskiej. Nie spodziewają się też tam na przypadek, gdyby to nastąpić miało, aby Rosya weszła na dogodniejszą dla mocarstw drogę i przypuszczają, że Rosya, co najwięcej, zrzecze się dotychczasowego stanowiska swego w drobnych jakich i mało znaczących punktach, nie poświęci jednak żadnego z punktów zasadniczych. Mimo tego życzonoby tu sobie, aby rokowania dyplomatyczne mogły się już raz rozpocząć, a jakiekolwiek ostateczne załatwienie sprawy bułgarskiej uspokoiło ludy bałkańskie.

Naczelny wódz armii angielskiej, książę Cambridge, wydał rozkaz dzienny, mocą którego ma być z 95.000 ochotników utworzonych 19 brygad, któreby każdej chwili zmobilizowanemi być mogły.

We Francyi zabranie odezwy orleanistowskiej w redakcyi dziennika *La Presse*, o którem nam już doniósł telegram sobotni, ma się stać przedmiotem interpelacyi, która dla ministerstwa z tego szczególnie powodu może się stać ambarasowną, że znaczna część dzienników republikańskich zaszłą rewizyę i konfiskatę uważa za nadużycie ze strony rządu.

Z Królestwa Polskiego nadchodzą nader smutne wieści. Żywotność, z jaką wytrzymywano tam rozliczne próby zgnębienia moralnego i materyalnego, zwolna wyczerpuje się. Przechwalany niekiedy przez galicyjskich pesymistów dobrobyt sąsiadów z zakordonu i ów rozkwit przemysłu, którego export do niedawna sięgał aż po za Ural — okazuje się coraz bardziej zwodniczym, a bankructwa przemysłowców i fabrykantów nie schodzą z porządku dziennego, większa zaś własność bardziej niż w Galicyi zagrożona w utrzymaniu ziemi.

Ujemne objawy ekonomiczne, o których nam zewsząd donoszą, mogłyby mieć charakter przejściowego przesilenia, gdyby rząd w części z niedbalstwa, w części z tendencyi wrogiej krajowi, nie dążył do tego, aby kraj nadwiślański postawić na niższym stopniu, niż rdzenne prowincye cesarstwa. Charakterystycznem jest, że kiedy w Rosyi zakładają banki szlacheckie, w Warszawie Towarzystwo kredytowe ziemskie nowych doznaje ścieśnień i obostrzeń; natomiast wprowadzono w życie na modłę czysto rosyjską Bank włościański, jako wielkiego niwelatora a zarazem jako narzędzie do prób kolonizacyjnych. Zaciężył nad Królestwem od lat kilku najbezwzględniejszy i najbardziej tendencyjny systemat. Po za Bugiem w zabranych prowincyach wystarczają ukazy, zabraniające nabywania lub dziedziczenia dóbr katolikom polskiego pochodzenia; w mnogości procesów, wytoczonych przez rząd o obejścia tego zakazu, szablonowe wyroki przecinają wszelkie kontrakty i umowy zawarte od lat kilkunastu, i działają wstecz. Lecz po za kontrybucyą i prohibicyjnemi ukazami przeciw polsko-katolickim właścicielom, mniej się może w tej chwili daje tam uczuwać ten ucisk codzienny, te szykany ustawiczne, które na każdym kroku życie czynią nieznośnem nad Wisłą. Być może, że ta różnica ztąd pochodzi, iż w zabranych prowincyach dzieło rusyfikacyi znacznie naprzód posunięto, a wśród ludności zwłaszcza małoruskiej i ukraińskiej żywioł polski jest jednym tylko ze składników społecznych, znacznie osłabionym, kiedy w Królestwie jest on rdzennym i jednolitym. Tu więc całym taranem uderzono — i tu skupiła się obecnie akcya najskrajniejszych czynników urzędowej propagandy narodowej i religijnej. Prozelityzm ten przybiera coraz groźniejsze rozmiary i używa coraz to niegodziwszych, zuchwalszych środków.

Opowiadają, że cesarz Aleksander III podczas swego ostatniego pobytu w Królestwie z upodobaniem patrzał na włościan polskich i miał wyrazić żal, że tak dorodny i dobry lud nie jest prawosławnym. *Si fabula vera* jenerał gubernator Hurko miał oświadczyć monarsze, iż jeżeli pozostanie na czele rządu w tym kraju, to do dziesięciu lat stanie się zadość życzeniu Cara i prawosławie zaszczepionem zostanie wśród ludu.

Zbyt śmiałe przyrzeczenie ma być podstawą obecnego systemu, który z innych względów okazuje zaniedbanie i nieudolność w normalnych sprawach administracyi kraju. Jeśli okrom resztek unitów na Podlasiu, o których doli pisać już niepodobna, bo brak dość czarnych barw — prozelityzm prawosławny nie sięgnął do ludu łacińskiego, to rozlewa on się w najrozmaitszy sposób za pomocą szkoły, szpitala, towarzystw dobroczynnych, które z polsko-katolickich fundacyj przechodzą ryczałtem w ręce popów i zakonnic schizmatyckich, często wbrew wyraźnej woli donatorów. Jest jeszcze inny okrutny środek na warstwy średnie, na resztki tych Polaków, którzy dotąd nie zostali wyrugowani z jakichkolwiek rządowych posad: „Albo stracisz miejsce, albo przyjmij prawosławie“ — oto nowe *la borsa o la vita*, jakie wypowiada istny bandytyzm czynowniczy i stósuje do katolików w służbie państwa.

Niestety, niezawsze ta groźba odjęcia ostatniego kawałka chleba chybia celu — a właśnie donoszą nam o kilku smutnych wypadkach, w których zagrożeni utratą miejsc nauczyciele i niżsi urzędnicy uledz mieli namowom podstępnym i obietnicom protekcyi.

Wiemy, że te wypadki są wyjątkowe i sporadyczne; niema atoli dość słów wzgardy dla tych, którzy takich używają środków, i niema dość słów ubolewania i trwogi, ale także potępienia wobec takiej słabości ulegających. Apostazya dla chleba, to rzecz w społeczeństwie polskiem niebywała.

Jeśli się pojawia choć wyjątkowo dziś, dowód to zrozpaczenia, nędzy ogólnej, ale najbardziej dowód obniżenia moralnego. I tu wschodzą skutki pewnych doktryn, szerzonych z obozu postępowego. Pod osłoną cenzury wychodzi w Warszawie kilka pism po polsku, szerzących nienawiść do Kościoła katolickiego; pisma te znajdują niestety szerokie koła czytelników w średnich i niższych warstwach społecznych, przemawiają w imię wrzekomego postępu, w imię pseudo-pozytywnej umiejętności i podkopują to, co było ostatnią tarczą polskości, ostatnią rękojmią godności osobistej i uczuć moralnych, podkopują wiarę. Pod hasłem walki o byt postępowcy warszawscy podniecają w społeczeństwie ubogiem, uciśnionem, żądze materyalnego dobrobytu i zawiści społeczne. Oddziaływanie przeciw tej propagandzie niemożliwe, bo cenzura rosyjska stawia tu zapory. Niemało także i nasi postępowcy z tej strony kordonu do tego zobojętnienia religijnego się przyczyniają, gdy w pismach, które do Królestwa nie idą, ale wieści o nich tam docierają, głoszą z najgorszą wiarą, że Rzym Polaków poświęca, że ufać w obronę Stolicy św. nie można, że katolicyzm był, jest i będzie przeszkodą rozwoju narodowego. Fałsze te i takie nauki pomnażają indyferentyzm religijny i ścielą drogę dla propagandy schizmatyckiej.

Na fałsze szerzone tego rodzaju nie dozwala odpowiadać sama roztropność, bo usiłowania i informacye o stosunkach Kościoła katolickiego w Polsce, zarówno jak rękojmie zaspokajające nas co do skutków układów, wymagają z natury swojej ścisłej dyskrecyi. Chcieć wszystko wygadać, to wszystko zepsuć — a tego zdają się domagać ci, co szerząc z umysłu ciągłe niepokoje o rzecz, o którą im najmniej chodzi, bo o wiarę—pragną jakąś wywołać krucyatę piór i krzyku nie w obronie unitów i Kościoła katolickiego pod rządem rosyjskim, ale przeciw Rzymowi i Papieżowi. Niebaczny lub zbrodniczy jest taki sposób agitacyi wobec najtrudniejszych do załatwienia kwestyj dyplomatycznych, od których zawisło pytanie: czy katolicyzm otrzyma pod rządem rosyjskim *modus vivendi*, czy też jeszcze spieszniej bez żadnego hamulca oddanym zostanie na pastwę propagatorów prawosławia.

Po odwiedzinach Cesarza niemieckiego w Petersburgu — Kijów będzie widownią uroczystości dziewięćset-letniej rocznicy chrztu Włodzimierza Wielkiego. Panslawizm, który cofać się w tej chwili musi na polu politycznem wobec wznawiania dawnej przyjaźni dwóch rodzin panujących, zamanifestuje się tem silniej w duchu cerkiewnym. Słychać, że jeżeli stawią się w Kijowie pobratymcy słowiańscy i współwiercy prawosławni, przyjęci będą jako goście. Niemniej uroczystość ta w Ławrze peczerskiej, w prastarej stolicy ruskiej ma przybrać znaczenie wzbudzonego na nowo, a daleko sięgającego zelotyzmu cerkwi urzędowej rosyjskiej.

Jakoż od czasów wielkiej reformy, która przeobraziła bizantyńską schizmę w urzędowy kościół caropapizmu, od czasów Piotra W. i Katarzyny, nigdy silniej nie występował ten duch zelotyzmu. Prawosławie bywało zawsze w ustroju państwa rosyjskiego środkiem, jakim się samodzierstwo posługiwało — dziś dorasta ono do miary celu. Gdy za cesarza Mikołaja cały episkopat prawosławny stanowił, jak mówi Custine, rodzaj pułku dobrze wyćwiczonego w karności, a raczej jeden więcej oddział policyi państwowej — lecz okrom form w warstwach wykształceńszych panowała zupełna niewiara wraz z lekceważeniem i niemal pogardą dla duchowieństwa — dziś Rosya ma rząd na wpół teokratyczny. Czy religijność na tem zyskała, czy suma wiary się wzmogła, czy z próchna schizmy nowa zabłysła iskra do Boga podnosząca? to inne pytanie, na które dają przeczącą odpowiedź ci, którzy, jak słynny powieściopisarz Tołstoj lub filozof Sołowiew, są przedstawicielami wyższego rozwoju duchowego i intelektualnego. Tołstoj tworzy nową religię na podstawach Ewangelii, ale poza wszelkim ustanowionym Kościołem; — Sołowiew zbliża się do katolicyzmu — obaj najgłębsi myśliciele rosyjscy wykazują zupełną próżnię schyzmy i stwierdzają, co na początku stulecia wielki znawca Rosyi de Maistre wykazał, że społeczność rosyjska nie poznała dotąd zasad i prawideł Chrystusowych, że cerkiew prawosławna przyniosła jej tylko formy bez ducha. U spodu również czczość i próżnia prawosławia okazuje się z rosnących wśród ludu sekt, z rozwoju roskołu, z fanatyzmu starowierców, bezpopowców, oraz stundyzmu. Szukanie to prawdy — dowodzi tylko głodu wiary, religijnej natury ludu rosyjskiego, która nie znajduje zaspokojenia.

Cały ten przeto prozelityzm na zewnątrz ku Polsce, ku braciom Słowianom zwrócony wrogo — nie jest mocen wstrzymać rozkładu wewnętrznego, zaspokoić wykształceńszych umysłów lub prostaczą wiarę ludu — albo rozbroić nihilizm, ale ma dosyć siły, aby stać się programem rządu, aby owładnąć i kierować szeregami czynowników, tworzących kastę pokrewną kaście popów.

Nigdy też bardziej na sztandarze Rosyi nie były wypisane godła propagandy i zasady teokratyczne. W nich szuka caryzm, szuka konserwatyzm rosyjski rękojmi i ostoi.

Pod koniec stulecia, który od swego początku, naznaczony piętnem indeferentyzmu, przebywał rozliczne walki w zakresie myśli i w zakresie politycznego działania na obalenie wszelkiej wiary — dziwny zaiste objawia się fenomen, najsilniejszej afirmacyi pierwiastku religijnego, jako fundamentu tronów i całego porządku.

W Niemczech młody monarcha, wychowany przez nauczycieli wolnomyślnych i bezwyznaniowych, wyrosły wśród wrażeń z Kulturkampfu — manifestuje obok militaryzmu religijność niemal purytańską i zrywa nawet odwieczny węzeł, jaki łączył jego ród z sektą masońską, dlatego, że ma antichrześciańskie dążności. W Rosyi car surowych obyczajów, chcący cofnąć bieg cywilizacyi o dwa wieki wstecz poza epokę Piotra Wgo, podnosi trójramienny krzyż, jako godło swej potęgi i swych dążeń. Tu i tam cały system państwowy zapowiada się z tego poswatu militaryzmu z teokratyzmem. Niestety tu i tam afirmacya ta religii, jako głównej zasady politycznej — nie płynie z czystego źródła chrześciańskich prawd, które stawiają zarówno władcom, jak i ludom granicę w prawach Bożych, niezmiennych i wyższych, niż racya stanu i wszechwładztwo państwowe. Nie budować i utrwalać jej powołaniem, ale łamać i niszczyć to, co celom politycznym stoi na przeszkodzie. A zatem wobec niej nakazaną jest więcej niż kiedykolwiek baczność roztropna i wytrwałość nieznużona.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Berlin 5 lipca.

(*J*) Ostateczne decyzye co do spotkania się cesarza Wilhelma z carem Aleksandrem nie zapadły jeszcze. Podług dotychczasowego planu cesarz ma się udać 14go b. m. na królewskim jachcie „Hohenzollern“ wprost do Kronstadtu. Spotkanie się obu monarchów w jednym z portów niemieckich nie było nigdy projektowanem.

O odwiedzinach cesarza Wilhelma w Wiedniu i Rzymie lub o spotkaniu się z cesarzem austryackim i królem włoskim na innem jakiem miejscu dotychczas nic niewiadomo.

Podsekretarz w ministerstwie spraw wewnętrznych Herrfurth zamianowany został ministrem stanu i ministrem spraw wewnętrznych. Obecny minister był dotychczas pierwszym urzędnikiem byłego ministra Puttkamera. Nie wypada ztąd jednakże koniecznie analogia ich zapatrywań, chociaż takowa jest prawdopodobną. Wszystkie stronnictwa powitały nowego ministra bardzo sympatycznie. Czy je nadzieje zawiodą, nie trudno jednakże odgadnąć, gdyż przypuszczać należy, że w systemie Puttkamerowskim nie zajdzie żadna zmiana; będzie on o ile możności obostrzonym jeszcze.

Ludność Alzacyi i Lotaryngii spodziewała się, że publiczne skargi nad szkodliwemi skutkami przymusu paszportowego spowodują jego zniesienie lub przynajmniej ulżenie. Spodziewano się tego tembardziej, że namiestnik miał się oświadczać przeciwko przymusowi, a cesarz Fryderyk miał go nazwać pomyłką. Wreszcie p. Petri, jedyny niemiecki poseł z Alzacyi i Lotaryngii, podczas ostatniego swego pobytu w Berlinie oświadczył się także przeciwko przymusowi, co spowodowało *Nationalliberale Correspondenz* do objaśnienia, jak międzynarodowa komunikacya przez przymus ucierpiała, jak nietylko francuskie, ale i niemieckie interesa zwłaszcza w Alzacyi i Lotaryngii nim są dotknięte, jak wreszcie nowe przepisy ponownie pogorszyły, polepszone w ostatnich czasach cokolwiek, stosunki.

Przeciwko powyższemu artykułowi zwróciła się *Nordd. Allg. Ztg* z zwykłą bezwzględnością w artykule, w którym kilka nadzwyczaj charakterystycznych znajdujemy punktów. — Po wstępie „o wielkiej internacyonalnej polityce“ organ kanclerski powiada: „Swego czasu nie wzięliśmy Alzacyi i Lotaryngii dla zaspokojenia uczucia serca, ale z powodu trzeźwego utylitarnego obrachowania. Nie miłość do mieszkańców i t. d.“ Dalej: „Miłemby było nam, gdybyśmy oprócz powyższego (militarno-utylitarnego) celu, w zfrancuziałych współziomkach naszych, którzy długo żyli pod obcem, lekceważącem i pogardzającem nimi panowaniem, rozbudzić mogli poczucie honoru, że są Niemcami.“

W dalszym ciągu kanclerz skarży się, że Alzacya nic nie zrobiła, by pozyskać względy państwa, a przy staraniach państwa o miłość braterską zachowała się zimno i t. d. Oprócz tego organ kanclerski zapowiada nowe i trwałe środki. Przyznać trzeba, że państwo dziwne obiera środki do pozyskania serc zfrancuziałych swych współziomków. Zadziwiającą jest otwartość organu kanclerskiego, który dotychczas pisał tylko o wyzwolonym z pod panowania francuskiego niemieckim ludzie. Ileż to razy, n. p. dwa lata temu przy okazyi wielkiej rewii cesarskiej w Strassburgu, nie słyszeliśmy o nadzwyczajnej miłości Alzatczyków do nowego państwa i do dynastyi cesarskiej? — Wówczas *Nordd. Allg. Ztg* znała rzekomo tylko kilku agitatorów francuskich, którzy bezowocnie starali się podburzać wierny lud Alzacyi. Jeżeli organ kanclerski rządy francuskie w Alzacyi nazywa lekceważące i szydzące, jakiż sąd powinien-

by wydać o panowaniu pruskiem w ziemiach polskich?

Alzacya do ostatniej chwili spodziewała się zwrotu w tej sprawie. Komora handlowa w Strassburgu uchwaliła była na posiedzeniu 28 czerwca udać się z prośbą o cofnięcie lub przynajmniej ulżenie przymusu wprost do cesarza i prosiła namiestnika o poparcie prośby. Słuszną odprawę daje organowi kanclerskiemu półurzędowa *Strassburger Post.* Wspomniawszy o coraz lepszych stosunkach Alzatczyków do nowego państwa, *Strassburger Post* wskazuje na liczne objawy żałoby i współczucia z okazyi śmierci cesarzy Wilhelma i Fryderyka, na ofiary Alzatczyków dla dotkniętych powodzią mieszkańców wschodnich prowincyj i t. d. Wreszcie powiada, że jedynie środki, przekonywujące intelektualnie, zdołają Alzacyę zgermanizować, ale nie materyalna siła, która nie przekonywa, ale tylko drażni i rozjątrza. *Elsässische Ztg* wreszcie słusznie powiada, że w artykule organu kanclerskiego niema argumentów, ale jest tylko tendencya. Prawdopodobnie Alzatczycy będą ponownie ofiarą jakiej kwestyi „wielkiej polityki, bądź niemieckiej, bądź międzynarodowej.“

Sir Morell Mackenzie ogłosił w kilku angielskich dziennikach sprostowanie co do artykułu *Dagblad.* P. Mackenzie, zapytany w Hadze, od kiedy uznał chorobę cesarza za raka, odpowiedział, że od lutego wszyscy lekarze nie wątpili już, że cesarz cierpi na raka. Na ponowne pytanie, czy publiczne potwierdzenie raka byłoby spowodowało zaprowadzenie regencyi, p. Mackenzie odpowiedział jedynie: „tego powiedzieć nie mogę.“

Doniesienie *Reichsanzeigera*, że choroba cesarza opisaną będzie urzędownie, wywołało tem większe zadziwienie, że nietylko obaj angielscy lekarze, Mackenzie i Hovell, ale i niemieccy lekarze, którzy głównie pielęgnowali cesarza, nie wchodzą w skład współpracowników. Głównym redaktorem sprawozdania będzie prof. Bergmann, który, jak wiadomo, po kilku mniejszych, nieszczęśliwych operacych sam się cofnął od dalszej kuracyi.

Cesarz przybył dziś zrana o godzinie 9 nadzwyczajnym pociągiem z Poczdamu do Berlina, gdzie na zamku rezydencyjnym odbyła się o godzinie 10 rada koronna pod jego przewodnictwem. Książę Bismark i wszyscy ministrowie byli obecni. Po naradzie cesarz konferował jeszcze osobno z księciem kanclerzem, a następnie przyjmował hr. Dönhoffa, ambasadora niemieckiego w Rio de Janeiro i nadzwyczajnego posła króla niederlandzkiego, który wręczył cesarzowi własnoręczne pismo swego monarchy z powinszowaniem z powodu wstąpienia na tron. Dalej mieli jeszcze audyencye: nowy minister spraw wewnętrznych p. Herrfurth, deputacya wszechnicy berlińskiej, pułkownik Brix, szef tajnej kancelaryi wojennej i jenerał von Albedyll, szef gabinetu wojskowego. O godzinie 2 cesarz przyjmował na dworcu anhaltyńskim króla i królowę saskich, z którymi po krótkiem śniadaniu w zamku rezydencyjnym, w którym brali także udział książę następca tronu sasko-meningeński z żoną, udał się cesaz na obiad do Marmorpalais pod Poczdamem.

Dymisya szefa admiralicyi jenerała von Caprivi, wbrew zapewnieniom *Nordd. Allg. Ztg*, ma swe powody w nieporozumieniach.

W Lipsku zakończono dziś rozprawy w procesie przeciwko małżonkom Dietz i falbierzowi Appel o zdradę stanu. Główne rozprawy odbyły się z wykluczeniem publiczności. Prokurator państwa Galli wniósł przeciwko Dietzowi 14 lat, przeciwko małżonce Dietza 7 lat, a przeciwko Appelowi 8 lat więzienia karnego. Podczas kiedy małżonkowie Dietz przyznali się do winy, Appel zaprzeczał takową do ostatniej chwili. Ogłoszenie wyroku nastąpi w poniedziałek w południe.

Zakazano tutaj rzucania kwiatów do cesarskiego powozu. Trzy damy, które wbrew zakazowi dziś zrana przed dworcem poczdamskim przeszły poza kordon *Schutzmannów* i rzuciły kilka róż do powozu cesarskiego, odprowadzono do najbliższego biura policyi dla stwierdzenia ich nazwiska. Cesarz jest podobno nerwowy.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 23 czerwca b. r. zatwierdził dokonany przez grono profesorów Akademii sztuk pięknych w Wiedniu wybór miłośnika sztuki hr. Lanckorońskiego, członka Izby panów, na członka honorowego Akademii sztuk pięknych.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu powiatowego Stanisława Nenyczkę w Dąbrowie do Rozwadowa, przydzielając go do służby przy prokuratoryi w Tarnowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły filialnej w Podusowie, Ignacego Podymowskiego, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Podusowie; tymczasową nauczycielkę, Julię Czeżowską, w Borkach Wielkich, rzeczywistą nauczycielką szkoły dwuklasowej w Borkach Wielkich.

Rozmaitości Polityczne.

Donoszą z Wiednia do *Gazety Lwowskiej:*

Najd. Cesarzewicz Rudolf wyjechał wczoraj do letniej rezydencyi w Mayerling.

Najjaśniejszy Pan powrócił dziś w poniedziałek d. 9 b. m. z Gastein do Wiednia.

Według doniesień *Hlasa Naroda* zamieszka Najj. Pan w czasie swego pobytu na manewrach jesiennych w Czechach, w zamku ks. Colloredo w Dobrzisz.

P. Tisza wyjechał dnia 6 b. m. z Pesztu do dóbr swych Geszt na trzechtygodniowy pobyt.

Jak już wiadomo, odbyła się d. 4 b. m. u Ministra skarbu pod przewodnictwem szefa sekcyi, Baumgartnera, konferencya w sprawie środków, jakie mają być używane dla przewidzianej ustawą denaturalizacyi spirytusu. Konferencya ta, w której wzięli udział biegli i reprezentant rządu węgierskiego, osiągnęła zupełne porozumienie. Dnia 15 lub 16 b. m. zbierze się ankieta, która ma dać swą opinię o przepisach wykonawczych do nowej ustawy spirytusowej. Będzie ona tak samo, jak zwołana swego czasu ankieta w sprawie podatku od cukru, wspólną, t. j.: wezmą w niej udział zarówno austryaccy, jak węgierscy eksperci, tudzież przedstawiciele obu Ministerstw skarbu. Zostaną również zaproszeni reprezentanci odnośnych kół interesowanych. Ankiecie zostanie przedłożonym projekt rozporządzenia wykonawczego.

Dep. Vaszaty składał niedawno przed swoimi wyborcami sprawozdanie poselskie, w którem dotknął między innemi także rokowań w sprawie tekstu not bankowych. Dotyczący ustęp sprawozdania podajemy naturalnie z wszelkiem zastrzeżeniem według *N. Fr. Presse*: „Odbywała się dziwna gra! Polak Jaworski wymawiał się hrabią Clam, a ten znowu Jaworskim. Spostrzegliśmy, iż ukrywano przed nami rzeczywisty stan rzeczy. Nietylko, że Staroczesi sprawy nie bronili, ale w Izbie nie podnieśli głosu za sprawą słuszną, jak to było ich obowiązkiem. Dr Rieger, gdy miałem mówić po Gregrze, przybiegł do mnie z perswazyami, abym już nie przemawiał w Izbie. Nie dość na tem. W Izbie w ostatnim czasie wywołał wielki ruch wniosek Liechtensteina. Wiadomo, iż niezawiśli od rządu czescy posłowie głosili, iż przeciw temu wnioskowi już w pierwszem czytaniu głosować będą. Ze strony klubu Liechtensteina odwodzono ich od tego. Mnie starał się w tej sprawie pozyskać kanonik Karlon, zauważając, iż jeśli z lewicą głosować będziemy, a wniosek upadnie, dopomożemy do rozbicia prawicy. Gdy mu jednak przypomniałem, iż jego partya już dwa razy prawicę rozbiła, głosując z lewicą za przekazaniem wniosku Scharschmida do komisyi i przeciw równouprawnionemu tekstowi not bankowych, że przeto niewłaściwą jest rzeczą czynić nam wyrzuty, wówczas rzekł Karlon pod słowem honoru: „To do nieuwierzenia, abyście na nas składali winę; czyż na Boga nie wiecie, iż przywódcy klubu czeskiego wówczas nas sami prosili, abyśmy z czeskim klubem nie głosowali, iż oni do tej sprawy nie przykładają żadnej wagi? A i dep. Hausner i inni po głosowaniu zdziwieni, mówili nam: Dlaczego nie powiedzieliście nam, iż do tej rzeczy przykładacie wielką wagę; bylibyśmy jednogłośnie z wami głosowali; nie uczyniliśmy tak, gdyż przywódcy czeskiego klubu tego nie żądali i nie przykładali do tego wagi.“

Cesarz-kanclerz.

Jeszcze za życia cesarza Wilhelma I insynuowano ks. Bismarkowi wyrażenie się, iż ks. Wilhelm będzie zarazem cesarzem i kanclerzem w jednej osobie. *Kuryer hanowerski* opowiada autentyczną historyę tego oświadczenia ks. Bismarka. Ubiegłej zimy toczyła się u ks. Bismarka w kółku, złożonem z kilku zaufanych przyjaciół, rozmowa o przyszłości państwa niemieckiego. Jeden z obecnych oświadczył, iż spogląda z obawą w przyszłość i motywował swe zapatrywanie podeszłym wiekiem cesarza Wilhelma, ciężką i prawdopodobnie śmiertelną chorobą następcy tronu i młodością ks. Wilhelma, którego stanowisko wobec książąt związkowych byłoby trudniejszem od stanowiska jego dziada i ojca, których otacza aureola wojenna. Ks. Wilhelmowi brakłoby nadto kiedyś takiego, doradcy jak ks. Bismark. Przeciw temu pesymizmowi wystąpił żywo ks. Bismark. „Muszę oświadczyć,“ rzekł kanclerz, „że z całym spokojem spoglądam w przyszłość. Państwo spoczywa na o wiele silniejszych podstawach, niż to przytoczono, a książęta związkowi nie zasługują na podobny zarzut. Sądzę, że książęta związkowi będą ks. Wilhelma otaczali równą wiernością, jak cesarza Wilhelma. Co się tyczy młodego cesarza i jego kanclerza, to prawda, iż jestem w wieku podeszłym i leży to w ręku Boga, jak długo będę mógł poświęcać me siły młodemu cesarzowi; lecz o ile znam ks. Wilhelma, to mam nadzieję, iż on kiedyś będzie zarazem cesarzem i kanclerzem w jednej osobie.“

Kreutz-Ztg spodziewa się, że wskutek odwiedzin cesarza Wilhelma w Petersburgu będzie niebezpieczeństwo wojny przynajmniej na kilka lat usunięte, albowiem na długi czas nie da się usunąć sprzeczności między Rosyą a Austro-Węgrami, Anglią i Włochami. *Kreutz-Ztg* uważa to za pomyślny rezultat polityki kanclerza, który nigdy nie zwątpił, iż będzie mógł pogodzić interesa Rosyi z interesami Austro-Węgier. Austrya — pisze *Kreutz-Ztg* — nie dąży do rozszerzenia swych granic w kierunku Macedonii, utrzyma się w posiadaniu Bośnii i Hercogowiny, a wpływ jej w Serbii nie będzie uważany za nieprzyjazny Rosyi. Nierozwiązaną jest tylko kwestya przyszłego stosunku Rosyi do Bułgaryi, lecz należy w tym względzie oczekiwać porozumienia się. Może nie będą upatrywali w Austryi w ustanowieniu rosyjskiego ministra wojny dla Bułgaryi niebezpieczeństwa dla samoistności tejże, jeżeli będą dane dostateczne rękojmie.

W kierujących berlińskich kołach nie przywiązują wielkiego znaczenia do enuncyacyj *Kreutz-Ztg* w sprawach zagranicznych.

Kreuz-Ztg zapewnia, że jenerał Caprivi otrzymał już dymisyę, *Reichsanzeiger* nie ogłosił jej jednak dotąd.

Telegrafują z Berlina:

Tutejsze dzienniki przypisują szczególne znaczenie komunikatowi *Fremdenblattu*, który wyraził zdanie, iż w Petersburgu podczas pobytu cesarza Wilhelma poruszoną zostanie kwestya bułgarska w taki sposób, który pozwala się spodziewać, iż zostanie ona ostatecznie załatwioną bez naruszenia pokoju europejskiego.

Cesarz Wihelm będzie jeszcze d. 12 b. m. obecny w Berlinie na obiedzie wydanym dla przedstawicieli obcych mocarstw i zapewne tegoż dnia wieczorem wyjedzie do Kiel, zkąd 13 b. m. zrana wypłynie do Petersburga, gdzie zabawić ma pięć dni.

Z Berlina telegrafują do *Corr. de l' Est* dnia 7 b. m.

„Charakter polityczny spotkania dwóch cesarzy jasno odrysowuje się tem, że hr. H. Bismarkowi towarzyszyć będą różni urzędnicy ministerstwa spraw zewnętrznych. W Kopenhadze żywią nadzieję, że cesarz Wilhelm, powracając, odwiedzi tamtejszy dwór. Wskutek Lipskiego procesu oczekiwać należy nowych obostrzeń w Alzacyi i Lotaryngii.“

Z Petersburga do tego samego pisma donoszą, że dlatego świat oficyalny nie mówił dotąd głośno o przyjeździe cesarza Wilhelma, gdyż toczyły się układy o to, aby ks. Bismark mu towarzyszył. Teraz jednak już na pewne nie przybędzie, a zastąpi go syn. Car ma wyjechać na przeciw cesarza na jachcie „Dzierżawa“ wraz z następcą tronu i p. Giersem. Jeżeli spotkanie pierwsze nastąpi na morzu, wtedy cesarz ma wsiąść na jacht „Dzierżawa,“ który wywiesi flagę niemiecką.

Z Berlina telegrafują do ajencyi północnej:

Dzienniki, poświęcone sprawom giełdowym, wspominają w formie pogłoski, iż postanowiono cofnąć zakaz lombardowania walorów rosyjskich w niemieckim banku państwowym i w *Preussische Seehandlung.*

Z dobrze poinformowanej strony otrzymuje monachijska *Allg. Ztg* zaprzeczenie owego znanego odkrycia *Nordd. Allg. Ztg*, „iż cesarz Fryderyk nie byłby z pewnością objął rządów, gdyby niewątpliwie było stwierdzonem, iż nawiedzony on jest nieuleczalną chorobą raka.“ Dowiadywanie się od otoczenia zmarłego cesarza wykazało z całą pewnością, iż podobnego oświadczenia on nigdy nie uczynił. Oświadczenie podobne musiałoby było nastąpić w czasie między przybyciem jego do Toblach, a wyjazdem z San-Remo, gdyż przedtem nie miał on powodu do wyrażenia się w podobny sposób. Lecz żadna z osobistości, wobec której mógłby był cesarz Fryderyk uczynić takie oświadczenie, nie wie nic o czemś podobnem, ani też nie przypuszcza, żeby cesarz mógł się w ten sposób wyrazić. Nie można zrozumieć celu poruszania tej kwestyi przez *Nordd. Allg. Ztg*, skoro sprawa cała dotyczy niepowrotnej przeszłości, chyba że przygotowuje się na nowo podobna kampania, jaką podjęto w czasie wstąpienia cesarza Fryderyka na tron. Wówczas jednak podobna kampania mogła mieć jakiś cel praktyczny na oku, obecnie zaś jest ona targnięciem się na pamięć zmarłego. Z całym pietyzmem, jaki się należy dla cesarza Wilhelma I, można powiedzieć, iż pamięć i siły umysłowe tegoż były niekiedy w ostatnich latach życia tak osłabione, iż nie można zdolności do panowania jego w tych czasach porównać nawet z zdolnością do rządzenia jego chorego syna. Można jednakowoż twierdzić, iż uczucie obowiązku i samoistność szlachetnego męczennika były tak wielkie, iż ani chwili byłby się nie wahał zażądać rejencyi, gdyby był się nie czuł zdolnym do rządów. Że takowej nie zażądał, jest najlepszym dowodem, iż rejencya nie była potrzebną.

Donoszą z Wiednia do ajencyi północnej:

W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują, że nastąpił zwrot stanowczo pokojowy w sytuacyi europejskiej. Dalsza poprawa stosunków zapewniona. Zachowanie się cesarza Wilhelma uważanem jest tutaj za najzupełniej właściwe, podczas gdy w Rzymie budzi ono niezadowolenie, ponieważ rozrywa stosunek przyjaźni między Włochami i Anglią, podczas gdy Włochy potrzebują bardzo morskiej pomocy angielskiej i dlatego z wielkiem zadowoleniem wewnętrznem powitały zbliżenie się Anglii do potrójnego przymierza.

Ajencya północna donosi z Petersburga 6 b. m.:

Z Finlandyi donoszą, iż Cesarstwo na fregacie „Jenerał-Admirał“ przybyli w dniu 3-go b. m. do Biorke. Ludność z entuzyazmem witała Cesarską Parę. Podróżni przepłynęli do jachtu „Carewna“, który w towarzystwie jachtu „Aleksandrya“ torpedowca „Sweaborg“ i kilku parowców finlandzkich skierował się na Zachód.

Według informacyj dziennika *Nowosti*, rząd rosyjski przyłącza się do konferencyi londyńskiej w sprawie cukru i w tych dniach wysyła swych pełnomocników w celu podpisania konwencyi międzynarodowej co do zniesienia premii od wywożonego za granicę cukru.

W dniu 17 b. m. otwartem zostanie w Kijowie biuro, którego zadaniem będzie udzielanie osobom interesowanym wskazówek co do obchodu jubileuszowego 900-tnej rocznicy przyjęcia chrztu na Rusi.

Z Belgradu donoszą do dzienników wiedeńskich, że król Milan wniósł do Synodu prośbę o udzielenie rozwodu z królową Natalią. Metropolita zawiadomił królowę, bawiącą obecnie w Wiesbadenie, o zamiarze króla, która, jak donosi *Fremdenblatt*, odpowiedziała na to następującą depeszą:

„Król donosi mi, że zażądał rozwodu. Ani prawo kanoniczne, ani kodeks cywilny nie dopuszczają rozwodu bez dostatecznych powodów *(causes réelles)*. Ponieważ o takich powodach w pożyciu naszem nic nie wiem, nie zgodzę się na to nigdy z mojej strony. Ufam w sprawiedliwość Bożą. *Natalia.*“

Münchner N. Nachr. i *Hamb. Cour.* donoszą jednak równocześnie, że synod postanowieniem z d. 2 b. m. zezwolił na rozwód. Skutkiem tego minister spraw zagranicznych Mijatovics podał się do dymisyi, cofnął jednak podanie na prośbę króla. Minister wojny jenerał Proticz udaje się do Wiesbadenu celem uwiadomienia królowej o wyroku synodyalnym i odebrania królewicza z rąk królowej celem przeniesienia go do Belgradu. W dniu rozwodu odbył się w konaku króla obiad na cześć członków synodu. W Belgradzie ma panować z tego powodu wielkie wzburzenie, gdyż królowa cieszy się sympatyą ludności.

Aby rozwód między królem Milanem i królową Natalią, o który pierwszy wniósł podanie do synodu, mógł nastąpić, potrzeba zezwolenia królowej, która dotąd nigdy dać go nie chciała. — Obecnie donoszą, że rzecz roztrzygnie się dopiero we wrześniu lub październiku.

P. Scheps dowcipnie określa w *Tagblatt* stosunek króla i królowej serbskiej: „Jeżeli królowa Natalia opowiada miłosne awantury małżonka, to król Milan mógłby coś opowiedzieć o awanturach politycznych małżonki.“

Bośniacki herb krajowy.

Ostatni zeszyt znakomitego dzieła p. t. „Bośnia i Hercegowina“ Asbotha zawiera interesujące badania nad bośniackim herbem krajowym, którąto sprawę poruszyła ankieta, wysadzona przez wspólny rząd w celu ustanowienia bośniackiego herbu. W tym względzie mamy kilka opinij. Opinia kroacka proponuje złotą koronę w liliach, która jest wybitą na monetach i pieczęciach bośniackich — z purpurowym płaszczem gronostajowym pod spodem i podobną koroną wraz z płaszczem pod tarczą. Opinia wiedeńskiego archiwum nadwornego i państwowego, ułożona przez radcę sekcyjnego Fiedlera, przyjmuje złotą koronę na niebieskiej tarczy, odrzuca jednak płaszcz. Węgierskie opinie domagają się zgodnie, aby herbem Bośnii była na złotem polu wysuwająca się z obłoków ręka z czerwonym pancerzem i zakrzywionym mieczem, którego to herbu używali zawsze królowie węgierscy, od czasu wstąpienia na tron węgierski Habsburgów, jako herbu Bośnii. Na podstawie dokładnych badań przychodzi Asbothe do rezultatu, iż używany konsekwentnie przez węgierskich królów, jako władców Bośnii, herb składał się z korony w liliach, że jednakże takowy wskutek błędnego umieszczenia w jednym z herbarzy niemieckich zastąpiono ręką trzymającą miecz.

Kopenhaga 7 lipca. Saska para królewska przybyła tutaj wczoraj o godzinie 7 m. 20 wieczorem. Na dworcu powitała ją królewska rodzina duńska wraz z ciałem ministeryalnem, oraz posłami rosyjskim i niemieckim. Powitaniu asystowały nadto liczne władze wojskowe i cywilne. Po przyjęciu przez parę królewską warty honorowej, dwór udał się do Amalienborgu.

Kopenhaga 7 lipca. Obradujący tutaj kongres ekonomiczny państw północnych przyjął rezolucyę, domagającą się unii celnej pomiędzy Danią, Szwecyą i Norwegią i wzywającą rządy tych państw do utworzenia komisyi, która zajęłaby się przygotowaniem tego projektu. (Aj. półn.)

Niebieska księga angielska o Bułgaryi zawiera rozmowę ambasadora angielskiego z p. Giersem z d. 17 grudnia roku przeszłego, o której nam już telegrafowano. P. Giers rzekł w niej dosłownie: „Bułgarzy mogą robić, co się im podoba. Mogą sobie podrzynać gardła, albo też ogłosić się niezależnem państwem, to nam wszystko jedno. Rosya nie ruszy palcem, aby im przeszkodzić. Zachowamy czyste ręce wobec tej sprawy.“ Ambasador wnosi stąd, że Rosya nie chce się dać zawikłać w wojnę.

W londyńskiej Izbie niższej oświadczył Parnell, iż przez dwa dni podczas procesu O'Donnela przeciw *Times* był w sali sądowej gotów podniesione przeciw niemu zarzuty zaprzysiężonymi świadkami odeprzeć. Nagły koniec procesu pozbawił go tej sposobności; oświadcza przeto teraz, iż odczytane przed sądem, a rzekomo przez niego podpisane listy, są fałszowane. Nigdy też nie dawał on Byrnemu ani pieniędzy, ani żadnych asygnacyj.

Z Brukseli donoszą: Przybył tu ponownie hrabia Paryża. Na kilka dni przedtem opuścił książę d'Aumale Brukselę, udając się do Anglii.

Z Konstantynopola donoszą, że ajent bułgarski, Wulkowicz, podał się do dymisyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 lipca.

— **Komisya teatralna** odbyła w sobotę posiedzenie, na którem referent przedłożył komisyi wynik prac podkomisyi. Na posiedzeniu tem ostatecznie uchwalono tak program, jak warunki konkursu na budowę teatru, uchwalono też małą większością głosów przeciw wnioskom referenta rozpisać konkurs najpierw na szkice, a następnie na plany. Według programu budowy teatr ma stanąć na osobnym placu budynków poszpitalnych św. Ducha, frontem głównym zwrócony do ulicy Szpitalnej. W sali ma być, oprócz 45 miejsc w orkiestrze, 900 do 960 miejsc dla publiczności. Program budowy określa szczegółowo warunki bezpieczeństwa dla publiczności i szczegółowy rozkład ubikacyj. Cały budynek ma być postawiony z materyału ogniotrwałego; scena winna być zaopatrzoną w urządzenia i maszynerye, odpowiednio do obecnego stanu sztuki i techniki scenicznej, a w konstrukcyach drzewo ma być zupełnie wyłączone. Audytoryum od sceny winno być oddzielone kortyną żelazną i zaopatrzone w rezerwoar z wodą samodzielnie działający. Cały teatr ma mieć ogrzanie centralne i być sztucznie wentylowany. Teatr ma być oświetlony gazem i elektrycznością. Kocioł parowy może być pomieszczony na plantacyach w bliskości teatru. W całym gmachu prócz zwykłych wodociągów ma być urządzony osobny wodociąg do gaszenia. Według warunków konkursu kosztorys budowy teatru nie powinien przekraczać kwoty preliminowanej t. j. 400 000 złr. Projekty, przekraczające ową sumę, premiowane nie będą. W owej sumie nie są objęte jedynie wydatki na dekoracyę sceny, rekwizyta i meble sceniczne. Konkurs składa się z dwóch części: w pierwszej części biorący udział w konkursie mają wypracować szkic skali 1:200, obejmujący rzuty poziome w wys. parteru, I i II piętra, przekrój podłużny, przekrój poprzeczny, fasadę główną i boczną, plan sytuacyjny w skali 1:500, dołączając treściwe objaśnienie szkicu. Szkice nadesłane być winny do 1 stycznia 1889 r. Zpomiędzy nadesłanych szkiców wybierze *jury* 6, których autorowie wypracują właściwe plany konkursowe. Prace konkursowe mają być nadesłane najpóźniej w 6 miesięcy od daty wysłania autorom szkiców, przez nich wypracowanych, a przez *jury* w liczbie 6 wybranych. Na członków *jury* komisya teatralna proponuje pp.: Juliusza Hochbergera, dyrektora budownictwa we Lwowie; Hasenauera w Wiedniu; Zacharıewicza we Lwowie; Sarego w Krakowie; Förstera w Wiedniu; Gorgolewskiego w Berlinie; St. Koźmiana i Zarembę w Krakowie. Komisya kończy wnioskami o zatwierdzenie programu i warunków konkursu, i uproszenie Prezydenta, aby konkurs na projekt teatru jak najspieszniej w dziennikach polskich, niemieckich i francuskich ogłosił i polecił Magistratowi przygotować wskazówki dla budowniczych, chcących wziąć udział w konkursie.

Dodajemy, że za najlepszą, programowi i warunkom konkursu odpowiadającą pracę wyznaczona jest nagroda 2000 złr., za drugą względnie najlepszą pracę kwota 1.500 złr., za trzecią i czwartą z rzędu 1.000 złr., autorowie piątego i szóstego projektu otrzymają po 750 złr. Prace nagrodzone stają się własnością gminy.

— **W sprawie założenia** w Krakowie składów zbożowych odbyła się w sobotę druga narada. Na niej wszakże rokowania między gminą krakowską a Wydziałem krajowym nie zostały zakończone, lecz tylko odroczone do dnia jutrzejszego, jutro bowiem przybędzie znów w tej sprawie do Krakowa członek Wydziału krajowego Dr Wereszczyński, który w sobotę miasto nasze opuścić był zmuszonym. Jak się dowiadujemy, rokowania są na pomyślnej drodze, a jest wszelkie prawdopodobieństwo, iż składy na spirytus zbudowane zostaną jeszcze w bieżącym roku.

— **Reorganizacya szkół przemysłowych.** Dziś o godz. 12 w południe odbyło się posiedzenie komisyi przemysłowej, na którem referent r. m. Dr F. Jakubowski przedstawił plan reorganizacyi szkół przemysłowych wieczornych, stósownie do rozporządzenia ministerstwa, żądającego, aby w szkołach przemysłowych uczono przeważnie rysunków i rachunków — niemniej przedstawił sprawozdawca statut tychże szkół. Szczegóły podamy później. Obecnie zaznaczamy tylko postęp w rozwoju naszych szkół przemysłowych, który tem był pożądańszy, iż przyznanie subwencyi dla szkół przemysłowych przez krajową komisyę przemysłową, tudzież przez ministerstwo oświaty, zawisło od wprowadzenia tejże reformy.

— **Dr Henryk Blumenstock**, dyrektor biura Izby poselskiej Rady państwa, radca dworu i były nasz współpracownik, przepędził dzień wczorajszy w naszem mieście.

— **Prof. Adamkiewicz**, pisze *Przegląd Lekarski*, d. 9 czerwca b. r. wniósł na ręce Rektora Uniw. Jag. podanie o dymisyę, które, przesłane Wydziałowi lekarskiemu do sprawozdania, razem z tem sprawozdaniem, uchwalonem na posiedzeniu Wydziału d. 2 b. m., odesłane zostało do ministerstwa oświecenia.

— **Dr Franciszek Hoszard**, członek Wydziału krajowego, wyjechał na kilka tygodni do Karlsbabu. — P. Seweryn Henzel, zastępca członka Wydziału krajowego, wyjechał na kilka tygodni do Kaltenleutgeben.

— **Wydział Lekarski** na ostatniem posiedzeniu zamianował asystentem kliniki chorób ocznych na 2 lata Dra Fr. Sroczyńskiego, sekundaryusza przy oddziale chorób ocznych w szpitalu św. Łazarza, b. asystenta Dra Wicherkiewicza w Poznaniu.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

W myśl § 19 ustawy Prasowej wzywam uprzejmie Szanowną Redakcyę o zamieszczenie w najbliższym numerze dziennika *Czas* następującego sprostowania:

W numerze 154 dziennika *Czas* z dnia 8 lipca 1888, na stronicy trzeciej w dziale „Kronika“ pod napisem „Czy to możliwe?“ zamieszczoną została wiadomość, iż od 22 dni leżą na tamie pod Płaszowem zwłoki mężczyzny, które w pierwszej chwili nosiły na sobie widoczne ślady zadanych obrażeń a dotychczas z powodu nieprzybycia komisyi sądowo-lekarskiej pochowane być nie mogły. Wiadomość ta, o ile dotyczy przyczyny niepochowania dotychczasowego zwłok, nie jest z prawdziwym stanem rzeczy zgodną; albowiem tutejsza ck. Prokuratorya państwa otrzymawszy o tym wypadku na dniu 27 czerwca b. r. doniesienie, a nie znalazłszy w niem dla braku wszelkich poszlaków, iżby śmierć znalezionego nieżywego człowieka z jakimkolwiek uczynkiem karygodnym w związku pozostawała, podstawy do zarządzenia dochodzeń karno-sądowych, a tem samem zbadania zwłok przez komisyą sądowo-lekarską, przesłała otrzymane doniesienie z odpowiednem swem oświadczeniem odezwą z dnia 27 czerwca br. L. 5691, ekspedyowaną tegoż samego dnia, ck. Starostwu powiatowemu w Wieliczce po myśli rozporządzenia ck. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 16 czerwca 1871 L. 2489 do zarządzenia dochodzeń policyjnych i zarządzenia po ich przeprowadzeniu pochowania zwłok i o tem także ck. Sąd powiatowy w Podgórzu, który ck. Prokuratoryi państwa doniesienie owo nadesłał, zawiadomiła.

Kraków d. 8 lipca 1888.

C. k. Prokurator państwa, *Bossowski.*

— **P. Jan Mayer**, inżynier, adaptując część domu Dyrekcyi skarbowej w Krakowie na ulicy Kanoniczej, na pomieszczenie biur Urzędu Probierczego, zmuszony był usunąć kratę żelazną, prawdopodobnie pochodzącą z XVII wieku. Mając sobie zwróconą uwagę na wartość artystyczną tej kraty, należącej wedle umowy do niego wraz z całym starym materyałem, ofiarował on ją z uznania godną gotowością do gabinetu archeologicznego przy Uniwers. Jagiel. Życzyćby wypadało, aby dobry przykład znalazł naśladowców.

— **Wspaniała monstrancya wielicka**, znana szerszej publiczności z ostatniej wystawy sztuki polskiej w Sukiennicach, temi dniami powierzoną została do restauracyi p. Hakowskiemu w Krakowie. Aktu oddania tego zabytku sztuki gotyckiej z końca XV wieku dopełnił osobiście proboszcz wielicki X. Prałat Skrzyński w towarzystwie burmistrza wielickiego p. Kocha, w obecności dwóch znawców zaproszonych na świadków. Ta formalność nie wydaje się zbyteczną, zważywszy wysoką pamiątkową i artystyczną wartość monstrancyi, która przez czas uległszy uszkodzeniom, wymagała gruntownej naprawy i uzupełnień. Nie można też było szczęśliwszego wyboru zrobić, jak oddając trudną robotę p. Hakowskiemu, który wykonaniem srebrnego antepedyum wedle obrazu „Sobieski pod Wiedniem“ tak zaszczytnie dał się świeżo poznać jako złotnik-artysta.

— **Wynik egzaminu dojrzałości w gimnazyum III.** W dniu 21 czerwca z. m. do d. 4 lipca b. m. odbył się w gimnazyum III egzamin dojrzałości pod przewodnictwem p. dyrektora szkoły realnej Marcelego Studzińskiego. Przystąpiło do egzaminu uczniów publicznych 64 i 3 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: 1) Albinowski Władysław, 2) Bardel Franciszek, 3) Bednarski Adam, 4) Białek Ignacy (z odzn.), 5) Bieganowski Eugeniusz, 6) Bocheński Adolf, 7) Burzyński Władysław, 8) Cielecki Juliusz, 9) Cyga Kazimierz, 10) Czerny Karol, 11) Dach Emil, 12) Dortheimer Marek, 13) Drąg Józef, 14) Drozd Aleksander (z odzn.), 15) Figiel Stanisław (z odzn.), 16) Godula Wincenty, 17) Goldfinger Abraham, 18) Goldfinger Izydor, 19) Górski Antoni, 20) Grodzicki Aleksander, 21) Haluch Józef, 22) Isenberg Józef, 23) Kania Franciszek (z odzn.), 24) Kreiner Jan (z odzn.), 25) Kupczyk Bernard (z odzn.), 26) Landau Saul, 27) Lehrfreund Jakób, 28) Leser Salomon, 29) Lichtenstein Henryk, 30) Loga Wacław, 31) ks. Lubomirski Kazimierz (z odzn.), 32) Lutostański Bolesław, 33) Łojasiewicz Stanisław, 34) Matoga Jan, 35) Meysztowicz Michał, 36) hr. Michałowski Józef, 37) Minkiński Jan, 38) Miszke Mieczysław, 39) Młynek Ludwik (z odzn.), 40) Okęcki Konstanty, 41) Piechnik Edmund (z odzn.), 42) Piotrowski Seweryn, 43) hr. Broël-Plater Zygmunt, 44) hr. Pusłowski Emanuel (z odzn.), 45) Starzewski Józef, 46) Steinberg Beer, 47) Strzelecki Stanisław, 48) Tałasiewicz Władysław, 49) Teichmann Aleksander, 50) Tomasik Leon, 51) Turek Jan, 52) Turyczyn Antoni, 53) Witaliński Wincenty (z odzn.), 54) Ziaja Jan, 55) Zoll Antoni, 56) Misicki Tomasz (ekstern.), 57) Wdowicki Wojciech (ekstern.). Pozwolono zgłosić się do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po feryach 8, odstąpiło od egzaminu 2.

— **Kąpiele w Wiśle.** Magistrat, po zbadaniu ponownem przez komisyę głębokości wody, wyznacza wzdłuż lewego brzegu Wisły do połowy szerokości rzeki te same miejsca jako bezpieczne do kąpieli, które wyszczególniono w obwieszczeniu z dnia 22 maja 1888 r.

— **Znalezienie zwłok.** W niedzielę rano znaleziono między wałami fortyfikacyjnemi poza rogatką Rakowiecką zwłoki robotnika niewiadomego nazwiska, który zapewne wskutek nadużycia trunków życie tam zakończył. Po obejrzeniu zwłok przez komisyę poli-

cyjno-lekarską, odwieziono je do zakładu medycyny sądowej.

— **Emigracya.** Komisarz policyjny p. Balicki przytrzymał wczoraj popołudniu kilku włościan na stacyi kolejowej w Płaszowie, którzy chcąc ominąć Kraków, zdążali *via* Oświęcim do Ameryki. Przytrzymani podali, że do wychodźtwa do Ameryki namówił ich izraelita Kiwa Kraus, z Łukawca, który podróżując, werbuje ustawicznie włościan do podróży zamorskiej.

— **Karol Wyszyński**, żołnierz wojsk polskich z r. 1831 w oddziale jenerała Prozora na Litwie, wygnaniec z Prus, urodzony w 1810 r. w Kalwaryi, gub. Augustowskiej, zmarł d. 7 bm. w krak. Tow. Dobr.

— **Na kolonie wakacyjne dla dzieci krakowskich** złożyła osoba, niechcąca być wymienioną, za pośrednictwem X. kan. Foxa 25 złr.

— **Na dochód kolonij wakacyjnych** dla dzieci krakowskich odbędzie się w środę d. 11 lipca w Parku krakowskim koncert chóru akademickiego pod kierunkiem p. W. Barabasza z udziałem p. M. Fontany i dwóch orkiestr wojskowych. Program podamy w jutrzejszym Nrze.

— **Z nad Wisły.** Gdy przed dwoma wiekami Polska była zalaną przez Szwedów, Kozactwo i Tatarów, bliska zupełnego pogrążenia w przepaści — po cudownej obronie Częstochowy, po walkach bohaterskich drużyny Czarnieckiego ocalona od zguby — wtedy nieszczęśliwy król Jan Kazimierz uczynił we Lwowie ślub, ofiarując to Królestwo Boga Rodzicielce i ogłaszając ją Królową Polski. Ślub ten podzielił cały naród — i przez wiek XVII cześć Matki Boskiej, dnie uroczyste Jej nabożeństwu poświęcone bywały najuroczyściej święcone. Zwłaszcza zaś odpust Porcyunkuły d. 2 sierpnia zwykł był gromadzić w miejscach cudownych i przy klasztorach reguły św. Franciszka tłumy szlachty. Zwolna stary religijny obyczaj poszedł w zaniedbanie. Gromadzą się tysiączne tłumy ludu wiejskiego na odpusty — z wyższych stanów zdarzają się często pielgrzymki i dewocye do miejsc cudami słynnych, ale zwykle nie w czasie odpustowym, aby uniknąć ścisku. Przeszłego roku OO. Bernardyni w Kalwaryi Zebrzydowskiej urządzili nabożeństwa i świetny obchód koronacyi obrazu Matki Boskiej, tylu cudami w tem miejscu słynnej. Mimo ważności tego aktu i obecności pasterzy i książąt Kościoła — zebranie obywatelstwa i udział szlachty nie był tak licznym, jakby się spodziewać należało, jakby tego wymagała łączność szlachty z ludem, zwłaszcza przy ołtarzach Pańskich. Grono obywateli z okolicy podjęło myśl w duchu starych tradycyj odnowić pobożne zebrania na Porcyunkułę w Kalwaryi Zebrzydowskiej. W tym celu postarano się już o przygotowanie mieszkań, a OO. Bernardyni oczekują zjazdu obywatelstwa z różnych stron. W murach klasztornych zamierzają oni w wilią dnia odpustu przyjąć zaproszonych już 50 obywateli wspólnym obiadem. Poczem nastąpią obchody dróżek po górze kalwaryjskiej, a nazajutrz uroczyste nabożeństwa. Piękna to myśl, która może zjednać mnogie błogosławieństwa dla tego stanu, tylu zasługami wobec Kościoła słynnego.

— **Budowa** teatru we Lwowie. Pełny komitet, zajmujący się budową teatru we Lwowie, nie zgodził się na budowę teatru na esplanadzie wałów Hetmańskich i placu Gołuchowskiego, natomiast polecił podkomitetowi technicznemu, aby przedstawił inne place, z szczególniejszem uwzględnieniem placu, jaki powstać może po zdemolowaniu realności pp. Brajera, Bocheńskiego i Nahlika (na osi ulicy Marszałkowskiej). Za ten obszar musiałoby miasto zapłacić 331,000 złr. Może wszakże otrzymać za skrawki niepotrzebne tych gruntów 79,000 złr., a za materyał z rozebranych realności kwotę 27,000 złr., zostaje więc pokaźna kwota 225,000 złr. Odliczając jeszcze idealne cyfry, jak np. wartość gruntu każdego, któryby gmina musiała dać pod teatr, w kwocie 70,000 złr., oraz wliczając 30,000 złr. oszczędzonych przez to, że miasto nie będzie potrzebowało przekładać koryta Pełtwi, wybierając plac na osi ul. Marszałkowskiej, otrzymamy zawsze poważną kwotę 125,000 złr. za plac pod teatr we Lwowie.

— **„Dziennik Polski“** pisze: Miejscowe dzienniki podały wiadomość, że burmistrz miasta Stanisławowa nadesłał temi dniami dymisyę swą do Wydziału krajowego i że tamtejsza Rada miejska ma być rozwiązaną. Nie chcieliśmy tej wiadomości powtarzać, nie przekonawszy się o jej prawdziwości.

Niestety, rzeczywiście Wydział krajowy uchwalił na piątkowej sesyi odnieść się do Namiestnictwa o rozwiązanie Rady miasta Stanisławowa i o ustanowienie tymczasowo komisarza rządowego w miejsce burmistrza, gdyż wobec zachowywania się dzisiejszej większości Rady miejskiej nie mógłby być pewnym, że gospodarka funduszami miejskiemi będzie prawidłową.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Kniażpol, w powiecie dobromilskim, na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Zmowa szynkarzy.** Stowarzyszenie szynkarzy wiedeńskich nosi się z zamiarem urządzenia kartelu, celem wyzyskania nowego podatku wódczanego i odbicia wszystkiego z lichwą na kieszeniach konsumentów. W tym celu zwołane ma być wielkie zgromadzenie wszystkich szynkarzy. O celach tego zgromadzenia tak mówi rozesłany, zamiast zaproszenia, cyrkularz: „Wskutek nowej ustawy wódczanej interes szynkarski wymagać będzie więcej niż dwakroć zwiększonego kapitału obrotowego, a przy jednakowym odbycie będą też i straty większe. By w tej ciężkiej walce o byt stworzyć ile możności stosunki uregulowane i odwrócić niebezpieczeństwo grożące naszej egzystencyi, okazuje się przedewszystkiem potrzeba regulacyi cen sprzedaży, ażeby przez pokątną konkurencyę jednostek ceny nie były zredukowane do takiego poziomu, któryby uniemożliwiał wszystkim producentom wódki żyć z tego zarobku. Musi więc być dążnością każdego pojedynczego stworzenie jednolitego cennika dla sprzedaży *en gros* i *en détail*, któryby od 1 września b. r. wszedł już w życie, inaczej przyszłość nasza będzie wcale nie do pozazdroszczenia.“

— **W Lipsku** znaleziono w tych dniach na północnem przedmieściu w pobliżu starej gazowni trzy obszerne groby poległych w walnej bitwie pod Lipskiem 1813 roku itd. Polegli byli przeważnie Polakami, Rosyanami i Francuzami. Prawdopodobnie należeli oni do oddziału Dąbrowskiego, jako i do rosyjskich korpusów Sackena i Langerona i do francuskiej dywizyi Durota, które tu walczyły przed południem dnia 13 października t. r. Podług szacunku są to kości około 2000 trupów. Będą one złożone w nowym wspólnym grobowcu na starym północnym cmentarzu.

— **Siostra Jadwiga.** *Germania* donosi, że w ostatnich dniach choroby cesarza Fryderyka III powołane zostały do czuwania przy łożu chorego monarchy Siostry Boromeuszki z klasztoru św. Józefa w Poczdamie, a między niemi Siostra Jadwiga, z domu księżniczka Radziwiłłówna. Pismo wspomnione dodaje, że zarówno sędziwa cesarzowa Augusta, jak i cesarzowa Wiktorya, tudzież zmarły szlachetny cesarz Fryderyk III byli gorącymi zwolenikami zakonu Boromeuszek i Sióstr Miłosierdzia.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przyaresztowała: Głowackiego Władysława, nałogowego złodzieja z Krakowa, za kradzież cukiernicy srebrnej; Skakulskiego Karola z Nowej wsi, za uszkodzenie drzew morwowych przy ulicy św. Gertrudy; Gandora Jana z Biały, za kradzież i oszustwo; Mardyłę Maryannę z Lusiny, za kradzież dwu parasoli; Bazylewicza Jana z Krakowa, za kradzież butów; Suskiego Michała z Bronowic, za oszustwo; Fraderę Feliksa, 27 lat, z Krakowa, nałogowego złodzieja kieszonkowego, za uwijanie się w ubraniu kobiecem po kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku za kradzieżą; 23 osób za pijaństwo a 10 za żebranie.

Żołnierz policyjny Sroka złożył w policyi parasol, który znalazł w niedzielę rano w Rynku głównym; zaś kapral policyjny Zając przytrzymał dnia tego samego Maryannę Mardyłę z Lusiny za posiadanie dwu parasoli, które skradła na szkodę niewiadomych właścicieli.

W sobotę wieczorem zmarła nagle kucharka Katarzyna Kozbiak w kościele Karmelitów na Piasku. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Repertuar teatralny.

We wtorek 10go: *Pierścień rodzinny*, operetka w 3 aktach, Audrana.

We środę 11go: *Baron Cygański*, operetka w 3 aktach, Straussa.

We czwartek 12go: *Błazen królewski*, operetka w 3 aktach Müllera.

— Dnia 7 i 8 lipca przeważnie pochmurno, od czasu do czasu deszcz; termometr doszedł d. 8 od 12·8 do 21·8 C. Barometr poszedł w górę; o godz. 7 rano dnia 9go stan jego był 742·6 millim., term. +14·5 C. Wiatr północny.

— We wtorek dnia 10go lipca: Amalii p. i Felicyty.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Institut de France. Na jednem z ostatnich posiedzeń *Académie des Inscriptions et belles lettres* p. Chodźkiewicz zdawał sprawę z badań p. Jana Nep. Sadowskiego w przedmiocie dróg handlowych greckich i rzymskich na obszarze ziem polskich. Wyniki tych poszukiwań i ściśle umiejętna metoda, która do nich doprowadziła naszego uczonego, zjednały sobie rzetelne uznanie tej najwyższej instytucyi naukowej we Francyi.

Z literatury prawniczej. Jako dodatek nadzwyczajny do Nru 6 *Kroniki prawniczej*, załączoną została praca, nosząca tytuł: „O zasadach postępowania sądowego w sprawach hipotecznych podziałów posiadłości tabularnych.“ Jest to odczyt p. Mieczysława Szybalskiego, wygłoszony na posiedzeniu Towarzystwa prawniczego krakowskiego w dniu 28 maja br. Praca ta, obejmująca 40 stron w większej ósemce, ma na celu przyczynienie się do wszechstronnego zbadania zasady w postępowaniu przy hipotecznych podziałach posiadłości tabularnych w zwykłym toku instancyj sądowych. Ważna ta kwestya, wyprowadzona tak gruntownie przez autora pod ocenienie szerszego koła prawników, doczeka się może ustalenia zasad postępowania, dopóki stanowcze uregulowanie takowych nie nastąpi w drodze ustawodawczej, co byłoby rzeczą nader pożądaną.

(*z*) **Międzynarodowa wystawa sztuki w Monachium**, która z początkiem czerwca br. została otwartą, liczy już według pierwszego wydania katalogu przeszło 3200 utworów. Żałować należy, że z artystów polskich tak niewielu nadesłało swe prace; a przecież była to dobra sposobność do okazania światu, jak w ostatnich czasach rozwinęło się u nas zamiłowanie w tym kierunku.

Wiemy o tem dobrze, że na wystawę taką przyjmowane bywają tylko utwory wybitniejszej wartości, ale przecież na takie zdobyć się mógł niejeden z naszych malarzy, których nazwisk niestety nie znajdujemy w katalogu. Do tych, którzy pospieszyli z nadesłaniem swych prac, należą: Matejko, Siemiradzki, Brandt, Czachórski, Ejsmond, Wywiórski, Jasiński, Kleczyński, Kowalski, Ryszkiewicz, Swierzewski, Szerner, Szymanowski. Oprócz wymienionych podaje katalog nazwiska trzech artystek polskich, których prace przyjęto na wystawę. Należą do nich panny: Bilińska, Dulembianka i Olga Boznańska, córka obywatela naszego miasta, a siostra znanej już w świecie muzykalnym pianistki, o której z wielkiemi pochwałami pisały niedawno dzienniki zagraniczne.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1419-4-10)

Administracya *Kuryera krakowskiego* z dniem 1 lipca 1888 przeniesioną została do biura Władysława Grabowskiego ul. Wiślna pałac Nr 7.

NADESŁANE. (1503-1-4)

Dr Czesław Górski

b. operator kliniki chirurgicznej, lekarz ordynujący oddziału w szpitalu dla dzieci św. Ludwika, zamieszkał w mieście **Bochni.**

NADESŁANE. (1522-1-12)

Krajki z płótna szmirglowego, najlepszy środek do czyszczenia machin i przedmiotów metalowych, rozsyła w paczkach 5 kilo 2 złr. 80 cent. opłatnie pocztą **Rappold's Naxos-Schmirgelwaarenfabrik, Wien, V, Pilgramgasse 22.**

NADESŁANE.

Nowość z wiedeńskiej wystawy przemysłowej. Hilzy do papierosów bez gumowania, wyrabiane przez p. Oskara Sommera w Wiedniu, nie są gumowane, lecz za pomocą specyalnej maszyny, zwracającej na wystawie ogólną uwagę, bardzo trwale falcowane, nie mają zatem bezwzględnie żadnego przykrego smaku i szkodliwego zdrowiu zapachu gumy. Jej Ces. Wys. Następczyni tronu Stefania i Jego Ces. Wys. Arcyksiążę Karol Ludwik zaszczycili p. Sommera dłuższą przemową i wyrazili się o jego wyrobie bardzo pochwalnie. Za dobroć bibułek papierowych ręczy słynna w świecie firma Abadie w Paryżu.

NADESŁANE. (816-28-?)

Ostatnie wiadomości.

W Peszcie obiegają pogłoski o kompromisie między p. Tiszą i hr. Apponyi, a nawet o wstąpieniu tego ostatniego do gabinetu.

Na rozpuszczoną wiadomość, iż cofniętym zostanie zakaz lombardowania wartości rosyjskich w banku państwowym niemieckim, nastąpiła w sobotę zwyżka, zwłaszcza rubla. Już w niedzielę z powodu, iż nie zdaje się, aby się wiadomość sprawdzić miała, objawiła się zniżka.

N. fr. Presse zapisuje, iż plac ćwiczeń pod Warszawą, na którym właśnie odbywają się manewra skoncentrowanej artyleryi, zostanie ufortyfikowany i zamieniony w ufortyfikowany obóz.

Podług dzienników peszteńskich i wiedeńskich, oto najświeższy przebieg sprawy rozwodu króla Milana. Biskup Niżu przybył do Wiesbadenu z listem Synodu, któremu udać się miało zniewolić króla do cofnięcia żądania rozwodu i zadowolenia się separacyą. Mocą tego królowa zachowałaby ostatecznie wszystkie prerogatywy przywiązane do jej królewskiej godności. Król zezwolić miał na to, aby syn do dalszego rozporządzenia pozostał przy matce. Biskup Niżu ma sobie polecone poczynić królowej Natalii te nowe propozycye króla. W Belgradzie żywią nadzieję, że je królowa przyjmie. Jednak wydaje się to wątpliwem, sądząc po tem, co królowa w tych dniach mówiła; miała ona oświadczyć, iż powzięła ona stanowcze postanowienie nie zezwolenia ani na rozwód, ani na separacyę już dlatego, że skazałoby ją to na wygnanie, a nie chce pozostać nieograniczenie po za krajem.

Z Berlina donoszą, że 6go b. m. cesarz Wilhelm odwiedził cesarzową wdowę Wiktoryę. Cesarz Fryderyk III miał zamiar przepędzenia pewnego czasu w Strassburgu, cesarz Wilhelm ma to podobno wykonać. *National-Ztg* zapisuje, że i książę Fryderyk-Karol cierpiał na raka i operowany on został na ustach przez Dra Bergmanna, i aż do śmierci, która z innych przyczyn nastąpiła, rak nie pojawił się. Mówią, że rząd pruski miał nie uznać względem królowej Natalii exterytoryalności w Wiesbadenie i że chce na tej podstawie wydać jenerałowi Proticz następcę tronu, wskutek czego królowa miała się oddać pod opiekę konsulatu rosyjskiego.

Donoszą z Berlina 7go b. m.:

Dzisiejszy *Hofbericht* oświadcza, iż wiadomość, jakoby pałac marmurowy otoczony został silnym kordonem, nie ma podstawy.

Szef jeneralicyi, jen. Caprivi, otrzymał z powodu ustąpienia z posady dotąd zajmowanej wielki krzyż orła czerwonego.

Książęta Antoni i Jerzy Radziwiłłowie udali się do dóbr swoich w Rosyi celem przyjęcia w. ks. Włodzimierza.

Z powodu nowego podziału Księstwa Poznańskiego na powiaty liczba polskich komitetów powiatowych z okazyi zbliżających się wyborów do sejmu pruskiego wzrosnąć musi z 26 na 41. — Liczba posłów pozostaje ta sama, co dotąd, t. j. 29.

Magistrat miasta Kiel ogłasza, że w d. 14 b. m. przybędzie do Kiel cesarz Wilhelm.

Neue fr. Presse kończy artykuł, poświęcony oświadczeniom *Norda*, które powyżej w przeglądzie podajemy, słowy: „Rosya doznała już niejednego rozczarowania i mniemamy, że obecnie także ulega zwodnemu złudzeniu.“

Telegram biura korespondencyjnego z Rzymu donosi, iż zapewniają tam, że Papież przygotowuje encyklikę o rozdziale Kościoła od państwa.

Rada związkowa niemiecka przyjęła projekt ustawy o asekuracyi na życie i w razie uszkodzenia robotników. *Nordd. Allg. Ztg* ogłasza ten projekt.

Półurzędowe organa berlińskie dają pośrednie zaprzeczenie wieściom o układach z ks. Cumberland, oświadczając, że niema już o co się z nim układać, i że drzwi do układów przez lata były otwarte, a obecnie na wieczne czasy zamkniętemi zostały.

Dzienniki włoskie donoszą, iż podróż p. Crispiego do Karlsbadu opóźnioną została z powodu, iż w słynnem miejscu kuracyjnem wielki jest brak mieszkań.

Prawica Izby francuskiej odłożyła na dzisiaj interpelacyę w sprawie znanego, skonfiskowanego okólnika hr. Paryża, na który dzienniki republikańskie powstają, nazywając go czynem podburzającym i śmiesznym.

Z Bukaresztu zaprzeczają, aby episkopat rumuński miał wziąść udział w uroczystości jubileuszowej w Kijowie, i twierdzą, że był to prosty wymysł.

Telegramy biura koresp.

Paryż 9 lipca. Na wczorajszym bankiecie w Rennes miał Boulanger mowę, której punkt kulminacyjny tkwił w wezwaniu do połączenia się wszystkich Francuzów w celu rozwiązania Izby i rewizyi konstytucyi dla dobra Rzeczypospolitej.

Marsylia 9-go lipca. Projektowany meeting przeciw zatrudnianiu zagranicznych robotników nie mógł się odbyć z powodu bijatyki między narodowcami a socyalistami, jaka się wszczęła przy ukonstytuowaniu bióra. Kilka osób jest ranionych. Policya musiała opróżnić salę.

Rzym 9 lipca. Włochy przystąpiły do konwencyi sueskiej.

Konstantynopol 9 lipca. Przedwczoraj o godzinie 10 wieczór otoczyła banda opryszków bułgarskich, składająca się z 45 ludzi, stacyę kolejową Bellova w Rumunii Wschodniej i uprowadziła ze sobą jako więźniów austryackiego poddanego Laendera, ajenta Towarzystwa Vitalisa, i Bandera, ajenta towarzystwa barona Hirscha. Obaj są ojcami rodzin i zostali bardzo pobici. Bliższych szczegółów brak dotychczas.

Belgrad 9 lipca. Wyjaśnianie przyczyn rozterek małżeńskich między królem Milanem a królową Natalią ze strony prasy zagranicznej wzbudza tu zdziwienie. Zamiar królowej powrócenia do Serbii i objęcia tam nanowo czynnej roli, niezgodnej z polityką króla, zmusił Milana do trzymania królowej przez pewien czas zdala od kraju i do powołania następcy tronu do siebie. Król polecił wygotować akt państwowy, według którego zatrzyma królowa wszystkie jej służące prawa pod warunkiem, iżby tylko na wezwanie króla przybyła do kraju.

Czas trwania układu został oznaczony do chwili, w której następca tronu stanie się pełnoletnim. Następca tronu, który odbywa dalej studya w Niemczech, miał 4½ roku być pod nadzorem królowej, a następnie powrócić do ojczyzny. Królowa odrzuciła tę propozycyę i obrała przez to samo drogę rozwodu. Zachowanie się królowej potępiają ogólnie. Nawet Ristic wyraził swe ubolewanie z tego powodu. Jenerał Proticz ma misyę przywiezienia następcy tronu do Serbii, czemu się jednak królowa sprzeciwia.

Bukareszt 9 lipca. Były poseł Vacaresco został zamianowany posłem w Wiedniu. Poseł Ghika został przeniesiony z Belgradu do Aten. Ajent w Zofii Beldiman został zamianowany posłem w Belgradzie. Szef oddziału ministerstwa spraw zagranicznych Djuvara został zamianowany ajentem w Zofii.

Kursa. Wiedeń 9 lipca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·40. — Renta austr. srebrna opod. 82·65. — Renta 4% złota austr. —·—. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 96 80. — Akcye Banku Austr. Węg. 875·—. — Akcye kredytowe 310·50. — Londyn 124·90. — Napoleony 9·90. — Dukaty 5·91. Marki 61·20—. — 5% Renta węg. papier. —·—. 4% Renta węg. złota —·—.— — Losy prem. węg. —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie —·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. —·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. —·—. — Akcye kolei południowej —·—. — Ruble —·—. — Srebro —.

Usposobienie giełdy:

Berlin 9-go lipca. — Banknoty austryackie 163·60. — Krótki Wiedeń 163·10. — Banknoty ros. 194·90. — 5% Listy zast. Polskie 59·80. — 4% Listy Likw. Polskie 53·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 86·87. — Akcye austr. kredytowe 159·37.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 9 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 25	119 25
Marki niemieckie	61 —	61 65
Dukat ważny	5 86	5 96
20-to frankówka ważna	9 88	9 96
Imperyał ważny	10 17	10 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 25	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 —	104 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	90 10	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 50	90 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 25	93 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 50	92 50
4½% „ „ „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ „ „	101 75	101 50
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 85	101 50
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	98 75	99 50
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	90 --	94 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	-- —	— —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	50 50	54 —
5% „ „ „ „ „ „ „	45 —	48 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	211 50	213 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	217 50	219 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	286 —	291 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	22 —	23 50
„ „ Stanisławowa	32 —	34 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 60	18 50
„ „ węgier. „ „	12 50	13 50

Wiedeń 7 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 35	81 5[illegible]
4⅕% „ srebrna	82 6[illegible]	82 80
4% „ złota	112 70	112 9[illegible]
5% „ papier. nieop.	96 65	96 85
3 3/10% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	134 50	135 -
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 2[illegible]
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 —	142 —
„ „ 1864 „ 100 „	16[illegible] —	168 50
„ „ 1864 „ 50 „	167 75	168 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 —	152 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 -	115 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	— —
Galicyjskie „ „	103 50	104 50
Morawskie „ „	107 75	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 25	105 25
Węgierskie „ „	105 -	105 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 —	105 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	109 —	109 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	240 50	241 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	311 1[illegible]	311 5[illegible]
„ Bank węgierski . . . 200 „	303 —	303 50
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	173 —	175 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	505 —	509 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	878 —	880 —
Unionbank . . . . . 200 „	205 --	205 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	151 50	152 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	92 75	93 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	181 50	182 2[illegible]
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	381 —	383 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2495	2501
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	211 50	211 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	141 —	142 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	217 30	217 5[illegible]
Nordwest austr. . . . 200 „ „	164 —	164 7[illegible]
„ „ Lit. B. . 200 „ „	183 75	184 2[illegible]
Rudolfa . . . . . 200 „ „	191 60	192 1[illegible]
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	176 50	177 5[illegible]
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	2[illegible]3 75	232 -
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	93 5[illegible]	94 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 —	250 -
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 75	162 2[illegible]
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	154 —	155 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	158 75	159 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 50	128 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 50	101 3[illegible]
3% Prem. Boden-Credit allg.	103 —	103 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	90 —	93 -
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	90 —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	93 20	— -
5% „ „ „ „ „	101 —	101 60
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 —	101 60
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	90 75	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	94 30	94 70
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 50	93 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	101 —	101 2[illegible]
5% „ „ „ „ 40 lat	98 50	99 5[illegible]
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 —	102 40
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	102 —	— —
4% „ Banku Hip. prem. . . .	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	99 75	100 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 60	101 10
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	110 —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	101 60	102 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	99 50	99 9[illegible]
„ Jarosław 300 „ „	98 60	99 20
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	101 75	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 20	81 6[illegible]
„ nieop. „ „	88 50	89 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 90	107 4[illegible]
„ „ Lit. B 200 „ „	104 8[illegible]	105 30
„ „ E. 1874 200 m. „	133 —	133 60
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 75	125 -
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	91 10	91 7[illegible]
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	100 --	100 7[illegible]
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	200 —	201 -
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 5	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	125 [illegible]0	126 -
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 75	103 5[illegible]
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 5	99 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88 -	88 5[illegible]
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 —	98 5[illegible]
„ „ złotem . . 200 „ „	125 5[illegible]	127 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 85	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 —	120 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	141 50	142 —
„ Węgierskie . . „ 100	129 80	130 20
„ Tureckie . . . fr. 400	20 75	21 -
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 6[illegible]	8 90
Kredytowe . . . . . . „ 100	185 —	185 7[illegible]
Clary . . . . „ 42	56 25	57 —
3 3/10% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 —	119 —
Insbruku . . . . . . „ 20	25 25	26 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	24 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	21 75	22 75
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	57 50	58 60
Palffy . . . . „ 40	55 25	56 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 70	18 10
„ „ węgier. „ 5	12 55	12 95
Rudolfa . . . . „ 10	21 50	22 —
Salma . . . . „ 40	62 50	63 —
Salzburskie . . . . . . „ 20	26 [illegible]0	27 50
St. Genois . . . . . . „ 40	62 25	63 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	32 —	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	140 —	142 —
4% „ . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	40 —	-- —
Windischgrätza . . . . „ 21	52 50	53 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 91	5 93
20-frankówki	9 90	9 91
Imperyały rosyjskie	10 21	10 23
Funty szterl. angielskie	12 47	12 52
Liry tureckie złote	11 24	11 27
Marki niemieckie za 100 marek	61 22	61 27
Rubel papierowy za 100 rubli	118 75	119 —

Lwów 6 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 70	101 70
4% „ „ „ „ „	93 40	94 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 70	101 70
4½% Bank. kraj. gal. „ 51-letnie	92 50	93 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 25	104 50
4½% „ pożyczki krajowej	90 —	91 10

Warszawa 6 lipca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 40
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	90 20
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 75
„ „ „ III „	— —	97 40
„ „ „ IV „	— —	97 30
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Dla gospodarstw wiejskich!

Nakładem Księgarni
J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie
wyszły w świeżem
Jedenastem wydaniu
jedyne w swoim rodzaju
Wincentego Cybulskiego
Rejestra ekonomiczne
na pięknym papierze, w trwałej oprawie.
Cena 2 złr. 50 cnt.

Zwracam uwagę że tylko **Wincentego Cybulskiego** R jestra są oryginalną pracą ś. p. znakomitego agronoma a wszystkie inne naśladownictwem.

J. Bobreckiego Rejestra lasowe
wydanie trzecie poprawne, w oprawie.
Cena 1 złr. 20 cnt.

W tejże Księgarni są do nabycia: Dzienniki robocizny większe i mniejsze. — Dziennik pieniężny przychodu i rozchodu. — Raporta tygodniowe. — Raporta dzienne. — Raporta lasowe — Raporta czynności gospodarczej. — Assygnaryusze. — Kwitaryusze. — Dziennik wydawania obroków. — Książeczki dla czeladzi folwarcznej. — Książeczki dzierżawy gruntu dworskiego. — Spis robotników, jakoteż wszelkie inne druki gospodarskie. (1521-1-3)

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Czesław Czyński

zaprzysięgły ces. kr. tłumacz sądowy i naucz. jęz. franc. w c. k. III gimn. i szkole realnej, zawiadamia, że osiedlając się w Krakowie, ulica Batorego Nr. 26, przyjmie **ucznia** z wyższych klas na pomieszkanie. Konwersacya francuska i nowy fortepian Schreibera. Łaskawe zgłoszenia **tylko** do końca lipca. Adres: Podgórze, ul. Kościelna 335. (1506-1-12)

W Krynicy

w realności „pod Krukiem,“ dwa domy piękne, wygodne i zdrowe położenie Mieszkania mniejsze i większe z kuchniami lub bez nich do wyboru. Usługa, pościel, stół do woli. — Ceny bardzo umiarkowane.
(1505-1-4) *Administracya.*

Hotel Centralny

nowo wybudowany i z wszelką wygodą urządzony, przy placu Matejki **na Kleparzu**, otwartym został dla Szan. Publiczności od 1go lipca b. r.
(1484-4-10)

Nieprzemakalne



OSŁONY na WOZY

wszelkiego znanego rodzaju,
ASFALTOWA PILŚŃ DACHOWA
I KAMIENNA PAPA DACHOWA
w zwojach. (1682-11-)
Paget & Co.,
pierwsza c. k. wyłącz. uprzywilejow. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.
w Wiedniu, I., Riemergasse 13.
Ceny i próbki odwrotną pocztą.

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1661-162]
Katalogi darmo i opłatnie.

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciąteniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady
w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi

Krople Mariozelskie nie są żadnym środ-kiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.
Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropl powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE W. Redyk apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., E. Radler apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz apt., — w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Piepes apt., — w KENTACH E. Sokalski apt., — w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt., — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w SZCZUCINIE Masłowski aptek., — w TARNOWIE W. L. Chodacki aptek., E. Rank aptek., M. Adler apt. „pod Aniołem“, — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., w WILAMOWICACH F. Schneider apt., w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek.
(1322-24-52)

Na 10 metr. □ potrzeba = 1 ko = 1 złr. 50 c. w. a.

Franciszka Christopha
połyskowy lakier na podłogi,
bezwonny, natychmiast schnący i trwały,

umożebnia smarowanie pokoi, zostawiając ich w używaniu, gdyż unika się niemiłego zapachu i wolnego lepiącego schnięcia, właściwego farbie olejnej i lakierowi olejnemu. Przytem użycie jest tak proste, że smarowanie może każdy robić. Podłoga może być na mokro wytartą nie tracąc połysku. Należy rozróżnić:

kolorowy połyskowy lakier na podłogi
żółto-brunatny i machoniowo-brunatny,

który zupełnie gotowy do smarowania wygląda jak farba olejna i zarazem daje połysk, dlatego da się użyć na starej lub nowej podłodze. **Wszelkie plamy, dawniejsze posmarowanie i t. p. zakrywa zupełnie;** i

czysty (lub niekolorowy) połyskowy lakier
na nowe podłogi i parkiety,

który daje tylko połysk, szczególnie na parkiety i już farbą olejną posmarowane całkiem nowe posadzki. Daje tylko połysk, nie zakrywa zatem deseniu drzewa.

Paczka pocztowa na mniej więcej 31 □ metr. (2 średnie pokoje) 5 złr. w. a. } opłatnie w całej
„ „ „ „ „ 45 „ (2 większe pokoje) 7 „ „ „ } Austryi-Węgrzech.

We wszystkich miastach, gdzie są składy, będą bezpośrednie zamówienia im przekazane; na żądanie daje się próbki smarowań i prospekta darmo i opłatnie. Przy kupnie należy dokładnie uważać na firmę i znak fabryczny, gdyż istniejący więcej niż od 35 lat wyrób często naśladowany i fałszowany, stosownie drożej i często zupełnie celowi nieodpowiedni wprowadzają w handel. (1712-1-)

w Pradze, **Franciszek Christoph,** w Berlinie,
Karolinenthal. **wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogę.** N. W. Mittelstrasse.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków utrzymuje Dom handlowy pod firmą

Stanisław Feintuch w Krakowie, w Rynku pod Nr. 6.

W **Jaworznie** u Teodora Dendera, — w **Wadowicach** u Seweryna Kurowskiego aptekarz, — w **Wieliczce** u L. Windakiewicza.

Wyki szarej pastewnej, nasienie świeże i pewne, **1** korzec czyli **100** kilo wraz z workiem **6 złr. 50 cent.** poleca *J. Bulsiewicz*, skład nasion w **Bochni.**
(1383-4-5)

Wysokie kursa

wielu papierów zapraszają zarówno do sprzedaży efektywnych, jakoteż bianco, dlatego polecam Szanownej Publiczności moje usługi jaknajlepiej. (1686-2-2)

S. Deiches,
DOM BANKOWY
w Wiedniu, I., Schottenring 21.
(istniejący od r. 1863).

ZASŁONY DO ZWIJANIA
(Rollbalken)

ciche, **stalowe i drewniane,**
maszynowe markizy na słońce,
chwytacze dymu
wyrabiają: E. S. ROSENTHAL'S ERBEN
w Wiedniu, Fünfhaus, Rosinagasse Nr. 21.
Poszukuje się zastępców. (969-7-10)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu**, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu. [1635-6-22]
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka.
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Podróżni prowizyjni i ajenci

na drewniane story jako adamaszek (figurowany) i double jako żaluzye — będą za wysoką prowizyą przyjęci przez firmę **A. Hausdorf,** wyrób storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau w Czechach.** [952-23-24]

Najlepszą
BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuzkiego
Firmy **CAWLEY & HENRY** w **PARYŻU, 17, rue Béranger**
Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecana przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od przymieszek i substancyi szkodliwych zdrowiu.

MARQUE DE FABRIQUE C. C. — Cawley & Henry, Propre du Brevet

CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci w **PARYŻU**

(1639-33-)

Prawdziwym skarbem

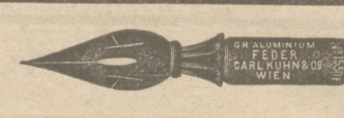
dla każdego chorującego z dawnych lat, jest słynne dzieło

Dr. Retau's Selbstbewahrung

80 wydanie. Z 27 rycinami. Cena 2 złr.

Tysiące osób zawdzięcza mu swoje wyzdrowienie. Do nabycia w **Verlags-Magazin** w **Lipsku Neumarkt Nr. 34,** tudzież w każdej księgarni.

W KRAKOWIE na składzie w księgarni J. M. Himmelblaua. (1706-6-12)



Karol Kuhn & Co. w Wiedniu

mają zaszczyt swoje wyroby (1708-1-12)

pióra stalowe i rączki do piór

najuprzejmiej polecić.

Znany znakomity gatunek, bardzo obfity wybór na wszelkie cele po każdej cenie, ciągle przez nowe gatunki rozszerzany.

Do nabycia we wszystkich handlach materyałów pisemnych.

TYLKO JEDYNE



naśladowanie zastępuje **zupełnie** drogie **prawdziwe malowanie na szkle,** a jestto tak szybko ulubione **pat.**

„Glacier“ dekoracya szkła
M'Caw Stevenson & Orr, Belfast.

Szczególniej stosowna dla budynków publicznych, prywatnych, kościołów, will itp. Niezrównana wspaniałość barw, bezwzględnie trwała, nieschodząca ze szkła przez gorąco lub zimno, przeszło 500 wzorów najrozmaitszego gatunku! Liczne uznania!

Broszury, prospekta itp. darmo i opłatnie. Kolorowane albumy próbek za wkładką **1 złr. 50 ct.**

Wszelkiego dalszego wyjaśnienia, tudzież zestawień, obliczeń ceny i t. d. udzielają najchętniej

JEDYNI ZASTĘPCY DLA AUSTRYI-WĘGIER:
Louis Hatschek & Co.
Wien, VII., Breitegasse 30.

Ostrzeżenie! Ponieważ publiczność często **naśladowaniami bez wartości, sprzedawanemi** za **„Glacier“** omamioną została, przeto zwracamy na to uwagę, że **każdy pojedynczy** arkusz, jeżeli prawdziwy, musi mieć całą firmę: **„M'Caw, Stevenson & Orr's Patent „Glacier“ Window Decoration, Belfast, Ireland“.** [1678-4-]

Czernego oryentalne mléko z róż
(CZERNY'S ORIENTALISCHE ROSENMILCH)
nadaje tak delikatną lśniąco białą
młodocianą świeżą cerę
jaki żaden inny środek osiągnąć nie może; doskonałe na plamy wątrobiane, piegi pryszcze, stłuszczenia, brzydką czerwoność twarzy, opalenie od słońca i wszelkie nieczystości cery; usuwa wszelką żółtą lub brunatną płeć i nadaje się zarówno dobrze na wszystkie części ciała, 1 złr. Balsaminen-Seife do tego 30 ct.

CZERNEGO „TANNINGENE“
bez przymieszki ołowiu jest najlepszym poręczonym nieszkodliwym zaraz skutkującym
środkiem barwiącym włosy
na głowie i brodzie tudzież brwiach, które w najprostszy sposób tylko po jednorazowem używaniu dostają tąsamą piękną świecącą, **blond, brunatną** lub **czarną barwę naturalną,** jaką miały przed zesiwieniem, nieschodzącą ani przez mycie mydłem, ani w kąpieli parowej. — Cena złr. 2·50.

Prawnie ochronione! Wyrabia wyłącznie i prawdziwe na sprzedaż
Antoni J. Czerny w Wiedniu, I., Wallfischgasse 5,
blisko c. k. nadwornej opery, w domu rosyjskiej kaplicy.
Rozsyłka natychmiast za zaliczką pocztową; opakowanie 15 ct.

Skład w Krakowie ma W. Redyk apt.; we **Lwowie** Zygm. Rucker, apt. „pod srebr. orłem“; w **Przemyślu** Wład. Nahlik apt.; w **Czerniowcach** c. k. apteka obwodowa Altha; w **Brodach** Wilhelm Landesberg apt.; w **Opawie** Klemetyna Pohl, skład pachnideł, Oberring Nr. 8; w **Ołomuńcu** Dr. C. Schröttera spadkob. apteka i w wielu innych znanych aptekach i składach pachnideł.

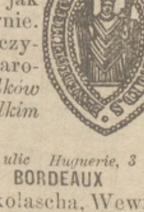
Tylko **prawdziwe,** jeżeli ma podpis **Anton J. Czerny.** (1685-6-6)
Obszerne prospekta wszelkich moich szczególności posyłam na żądanie darmo i opłatnie.
Uprasza się o **zachowanie tego ogłoszenia,** gdyż rzadko się ukazuje.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW,



kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów
WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.
« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »



(1631-21-)

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulic Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

Chłopiec 14 lat mający któren ukończył teraz 4tą klasę — szuka umieszczenia w handlu, w Krakowie lub na prowincyi.

Subjekt z handlu korzennego, poszukuje posady. (1515-2-3)

Zgłoszenia w **Biurze komisowo-informacyj. Wł. Jaworskiego** w **Krakowie** przy ul. Grodzkiej L. 30.

ADWOKAT KRAJOWY
Dr. Ludwik Gąsiorowski
otworzył kancelaryę adwokacką
w **Oświęcimie.**
(1476-5-6)

Parcele budowlane są do sprzedania.
Zwierzyniec Nr. 51, pod kościołem św. Salwatora. (1494-3-3)

Do wynajęcia

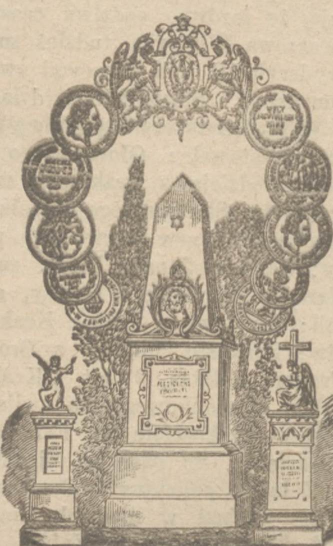
od 1 sierpnia lub zaraz:
2 pokoje i kuchnia na II. piętrze od frontu; jeden pokój na I. piętrze.
Bliższa wiadomość przy ul. Gołębiej pod Nr. 8. (1517-2-3)

Dr. Kazimierz Piątkiewicz
b. operator kliniki chirurgicznej prof. Mikulicza i Rydygiera,
ordynuje od dnia 1go lipca b. r.
w Rabce. (1493-3-3)

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub w **Agencyi** dla **Rolników St. Mikuckiego** w **KRAKOWIE.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (1408-4-26)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.



Pracownia kamieniarska
Fabiana Hochstima
w Krakowie, ulica św. Getrudy L. 2,
zaopatrzona jest w
NAGROBKI
z najlepszego piaskowca, począwszy od 20 złr., tudzież z marmuru, granitu i labradoru.

Przyjmuje również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** i na **różnobarwne posadzki marmurowe.**

Wszelkie zamówienia wykonywa po cenach umiarkowanych i na **spłatę ratami.** (746-15-15)

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika pod Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 c.

NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 złr.

Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

Bandolina pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 ct.

POMADA BALZAMICZNA do ułożenia wąsów. Słoik 40 ct.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Słoik 1 złr. (843-56-)

NATURALNY
BILIŃSKI ZDRÓJ SZCZAWIOWY.
Oddawna uznany zdrój leczniczy, wyborny napój dyetetyczny.
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych. [1695-5-10]

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę
9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)
6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa
5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa
4 g. 56 minut rano do Suchy, Zywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę
6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)
9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
6 g. 17 min. rano z Zywca, Husiatyna, Lwowa Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa
12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrową Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa' Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055-19-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*